Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 342. — ROK XXXIV.

PIĄTEK 16. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·60 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wielki Warażdyn.

Zaburzenia w Wielkim Warażdynie są nową, daleko poza granice Rumunji grzmiącą przestrogą pod adresem rządów i żydów. Nie można przejść ze słowami zdawkowego ubolewania czy oburzenia nad faktem, że zjazd patrjotycznej rumuńskiej młodzieży uniwersyteckiej, a zatem najbardziej idealistyczna i najszlachetniejsza część inteligencji narodowej, zwraca się czynami gwałtu przeciw miejscowej ludności żydowskiej. Akademicy rumuńscy nie są chuliganami z Kiszyniewa, podburzonymi i do pogromów prowadzonymi przez przebranych ajentów policji. to nie jest tępy, pijany lub fanatyczny mob z ulicy, ale elita narodu, reprezentująca najbardziej bezinteresowny patrjotyzm, wielkoduszność i wiedzę. Za swoje wybryki nie spodziewała się młodzież napewno i nie uzyskała — bezkarności. Prawie 100 demonstrantów postawiono już przed sądem wojennym. Ci, którzy zajmowali stanowiska urzędowe lub otrzymywali stypendja, zostali ich pozbawieni. Wielu, bardzo wielu spotka kara dyscyplinarna uniwersytecka. Za gwałtowny wybuch swego temperamentu, za czynny, nielegalny protest przeciw żydostwu, poniesie młodzież karę. Wobec niej nie będzie się stosować pobłażliwości, jaką żydzi pieniądzmi i propagandą zdobyli dla swego mordercy Szwarcbarta. Nie będzie zapewne ani jednego narodowca w Rumunji, któryby przeciw ukaraniu akademików protestował. — Prawo jest prawem w Rumunji i mają tam jeszcze walor zasady — przedmajowe.

Stwierdźmy tu mimochodem, że nędznem żydowskiem kłamstwem są doniesienia o zabitych w Wielkim Warażdynie żydach Mają one taką wartość, jak niedawne opowieści żydowskie o 500.000 ofiar pogromów na Ukrainie, która to cyfra była akurat o trzy zera za wysoka, ale dla urabiania nastrojów za Szwarcbartem okazała się pożyteczna. Dziś żydowska mściwość rzuca te same kalumnie na młodzież rumuńską. „Bito, rabowano, gwałcono i zabijano". Kłamie bez zająknienia „Nowy Dziennik". „Jak za najlepszych czasów carskich Chuligani rzucali się, jak bestje, na bezbronnych ludzi, rabowali, jak każda rozbestwiona i samopas puszczona tłuszcza, dziko wyjąc rozdzierali tory i na stosie je podpalali". W gruncie rzeczy jedynemi ofiarami, które uległy w tym rozruchu zupełnemu zniszczeniu, są pergaminy tory, spalone po zdemolowaniu synagog. Gwałcen i mordów żadnych nie było. Porównanie z carskimi pogromami jest halucynacją zapienionego nienawiścią żyda, którego wyobraźnia, karmiona od dzieciństwa lekturą o tem, jak Izraelici niegdyś wymordowali do szczętu Kanaanitów z żonami i dziećmi, a Amalekitów nawet z bydłem, nie umie przedstawić sobie rozruchów antysemickich inaczej, jak tylko w obrazach wyrafinowanego bestjalstwa. Rozruchy same, bez względu na to, jakie rozmiary przybrały, należy potępić i my je oczywiście potępiamy. jako przekraczające etyczną granicę samoobrony i dla sprawy tej samoobrony szkodliwe, ale zaprotestować należy najostrzej przeciw tej celowej kampanji oszczerstw, jaką prowadzi żydowska prasa z okazji rozruchów w W. Warażdynie, a która ma na celu wywołanie przeciw Rumunji interwencji Ligi Narodów i podanie w pogardę publiczną rządu naszego sojusznika, który jeśli w czem zawinił, to tylko brakiem przezorności swych miejscowych urzędników, dzisiaj już za to ukaranych. Nie rząd rumuński jest winnym rozruchów, które są wynikiem nienormalnych stosunków żydowsko - rumuńskich i łudzą się żydzi, że uda im się znienawidzonym Rumunom nałożyć wędzidło Ligi Narodów.

Nie znamy jeszcze bezpośrednich powodów rozruchu i nie wiemy, o ile tu zawiniła prowokacja samych żydów. o której donoszono, ale to jest pewnem, że wzięty w swej ostatecznej przyczynie był to wybuch oburzenia przeciw tym samym co i u nas przejawom żydowskiej inwazji w życie gospodarcze i intelektualne, przeciw tej samej polityce sojuszów z mniejszościami, temu samemu wyzyskowi, lichwiarstwu, przesadnym aspiracjom polityczno-narodowym, temu samemu szkodzeniu państwu zagranicą. Rumunja ma zbyt wielu żydów i pragnie się ich — podobnie jak my — pozbyć. Niestety rząd prowadzi politykę kokietowania tej wpływowej na terenie międzynarodowym mniejszości i swą pobłażliwością ośmiela ją do coraz zuchwalszych żądań. Tout comme chez nous. Oburzona młodzież protestuje na uniwersytetach, ale daremnie. W gorącej temperaturze protestów traci panowanie nad nerwami i idzie demolować synagogi. Oto geneza wypadków w Warażdynie.

Discite moniti! Poznajcie wy, którzy rządzicie, z tego wzbierającego w Rumunji, na Węgrzech, w Austrji i Niemczech, na Litwie, ba — nawet w Rosji, prądu antyżydowskiego, że ludy tracą cierpliwość. Wszędzie na czele ruchu staje młodzież, kryjąca w swem sercu i głowie przyszłe losy narodów. Jej wybuchy niech będą dla was nauką, że jeśli chcecie uniknąć prawdziwych „pogromów", to musicie rozpocząć nowy kurs. Jego celem będzie wypieranie żydów z kraju. Ceterum censeo.

Jan Matyasik.

POLITYCZNE WŁAMANIE W SEJMIE.

Warszawa. (AW.). Do lokalu sejmowego Z. L. N. nieznani sprawcy dokonali włamania. Włamywacze rozbili dwie szafy, należące do posłów Zamorskiego i Głąbińskiego i sekretarjatu głównego ZLN., **przerzucając tam znajdujące się papiery.**

KS. PRYMAS HLOND W RZYMIE.

Rzym. (PAT.) Przybył tu J. E. ks. Prymas dr. Hlond, powitany na dworcu przez ambasadora Rzplitej Polskiej przy stolicy apostolskiej, posła przy Kwirynale, personel ambasady, dostojników Kościoła i szereg wybitnych osobistości.

——oo——

DYMISJA GEN. ZARUSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) **Starosta morski generał Zaruski podał się do dymisji. Minister spraw wewnętrznych dymisję tę przyjął.** Władze administracyjne zbierają obecnie materjały dla powzięcia decyzji w sprawie nowego podziału administracyjnego wybrzeża morskiego.

Rząd rumuński wobec rozruchów antysemickich.

W CIĄGU ZAJŚĆ NIKOGO NIE ZABITO. 5 MILJONÓW LEI DLA ZRUJNOWANYCH SYNAGOG.

Bukareszt. (PAT) W związku z zajściami w Oradea Mare Rada ministrów wydała komunikat następujący: Na skutek poszukiwania winnych zajść, które miały miejsce w związku z kongresem powszechnym studentów rumuńskich w Oradea Mare, Rząd stwierdzając, że organy administracji i policji dozwoliły się zaskoczyć faktem rozruchów, postanowił zmianę na stanowisku prefekta departamentu Bihor, oraz prefektów policyjnych w Oradea Mare. Śledztwo ma na celu ustalenie winnych. **Przed władzami wojskowemi postawiono pierwszą serję winnych 21 studentów** oraz cywilnych osób, oskarżonych o naruszenie spokoju publicznego i szerzenie zniszczenia, a w Cluj 43 studentów i 9 osób cywilnych, oskarżonych o te same przestępstwa. W Bukareszcie 11 studentów oskarżonych o dokonanie napadów w Cluj i Oradea Mare. Poza tem wielu studentów aresztowanych jest pod zarzutem dokonania najrozmaitszych przestępstw w czasie zajść. **Wszyscy będą oni sądzeni przez sąd wojenny w Bukareszcie** i w Cluj. W ciągu zajść **nie miało miejsca ani jedno zabójstwo.** Rząd powołał specjalną komisję dla ustalenia wysokości strat poniesionych w czasie zajść. Poszkodowanym ma być udzielona pomoc. **Rząd przeznaczył zrujnowanym synagogom pomoc w postaci 5 milj. lei kredytu.** Suma ta została wręczona ministrowi wyznań Lapadatu, który natychmiast po otrzymaniu jej wyjedzie do Cluj i Oradea Mare.

Bukareszt. (PAT) Deputowany żydowski Filderman został przyjęty przez Radę Regencyjną, która wyraziła ubolewanie z powodu zajść antyżydowskich, oraz nadzieję, że zarządzenia rządu będą skuteczne.

WĘGIERSCY STUDENCI WYZYWAJĄ NA POJEDYNEK.

Budapeszt. (PAT) Budapeszteński związek studentów „Furul" wystosował pod adresem studentów rumuńskich wyzwanie, żądające zadośćuczynienia z bronią w ręku za obrazę narodu węgierskiego.

Decydujące dni rokowań o blok katolicki.

Warszawa. (Telef. wł.). „ABC" twierdzi, że rokowania w sprawie dużego bloku zadecydują o nim do 21 b. m. — Ten bowiem termin wyznaczono stronnictwom do zajęcia stanowiska. Do bloku weszłyby: Ch. D., Zw. Lud. Nar., Ch. N., Piast, N. P. R. i Katolicko-Ludowi. Jakie stanowisko zajmą zachowawcy na razie nie wiadomo. Wchodzące w skład bloku stronnictwa związane byłyby programem reform, miałyby natomiast swobodę w sprawach gospodarczych.

Co do stanowiska zachowawców miarodajnem może być zdanie „Dnia Polskiego", który w środowym numerze wystąpił z silnemi zastrzeżeniami przeciwko tej akcji.

——o§o——

P. premjer nie będzie kandydować.

Warszawa. Telef. wł.). Jak słychać, pierwotny zamiar, ażeby premjer Piłsudski stanął na liście wyborczej prawdopodobnie nie zostanie zrealizowany, natomiast w Warszawie i w Stryju stanąć ma na liście min. **Moraczewski,** min. **Miedziński** w Siedlcach, **min. Staniewicz** w Wilnie, min. **Niezabytowski** w Poznaniu.

Żydzi tworzą blok.

Warszawa. (AW.) Wśród szeregu stronnictw żydowskich prowadzone są rokowania nad utworzeniem bloku żydowskiego, któryby pozostawał poza stworzonym przez posła Grünbauma blokiem mniejszości narodowych Wczoraj odbyły się w Warszawie dalsze narady, w których wzięli udział przedstawiciele klerykalnej „Agudy", centralnego związku kupców, rzemieślników i t. d. W trakcie zebrania przemysłowcy wysunęli propozycję stworzenia bloku mniejszości, po utworzeniu bloku ogólno żydowskiego. Propozycja ta nie znalazła jednak poparcia. Przyjęto natomiast uchwałę w sprawie **utworzenia bloku ogólno-żydowskiego.**

——o——

GMINA ŻYDOWSKA MA ZBYT WIELE PIENIĘDZY.

Warszawa. (Telef. wł.) Zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej w Warszawie przeprowadził na swojem zebraniu uchwałę, przeznaczającą na rzecz więźniów politycznych (!) **10.000 zł.** Komisarz rządu zaskarżył **tę uchwałę do ministra** spraw wewnętrznych i domaga się wydania zarządzenia, wstrzymującego wykonanie tej uchwały.

Prasa niemiecka o rokowaniach handlowych z Polską

ROKOWANIA W STYCZNIU. — DZIWNE NADZIEJE I PRETENSJE.

Berlin. (PAT.) Prasa tutejsza ogłasza dzisiaj obszerne depesze o opublikowanej przez rząd polski oficjalnej liście członków delegacji polskiej do rokowań handlowych. „Berliner Ztg. am Mittag" donosi przytem, **że strona polska spodziewa się zawarcia traktatu handlowego w połowie stycznia.** Dokonane ma to być w formie uroczystego aktu końcowego przy którym zarówno poseł niemiecki Rauscher jak i przedstawiciele polskiego ministerstwa spraw zagranicznych mają rzekomo wygłosić mowy polityczne, poruszające sprawę rozpoczęcia akcji porozumiewawczej pomiędzy Polską i Niemcami. Mowy te mają przygotować atmosferę w Polsce dla mających się zaraz potem rozpocząć **rokowań polsko-niemieckich w sprawie porozumienia czysto politycznego.** Rokowania te, jak twierdzi dziennik, mają jakoby dotyczyć kwestyj wschodnich(?) Niemiec, których załatwienie jest głównym warunkiem uspokojenia w Europie wschodniej.

„Berliner Tageblatt" donosi równocześnie, że delegat niemiecki do rokowań o traktat handlowy **b. minister Hermes przybył dzisiaj do Berlina** i rozpoczął rozmowy z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Dziennik twierdzi, że w kołach miarodajnych oczekują rozpoczęcia szczegółowych rokowań pomiędzy przedstawicielami Polski i Niemiec **w styczniu** i rychłego doprowadzenia tych rokowań do końca. Pomyślny ich wynik, miałby, jak twierdzi dziennik, doprowadzić do daleko idących wyjaśnień w stosunkach polsko-niemieckich. „Berl. Tageblatt" dopatruje się przytem w rozmowach ministra Stresemanna z marsz. Piłsudskim i min. Zaleskim oznaki, że wyjaśnienie spraw polsko-niemieckich jest pożądane dla obu stron, przyczem **wyraża przekonanie, że rozmowy genewskie były nietylko wizytami grzecznościowemi.**

——oo——

O czem piszą inni?...

Przedwyborcze obliczenia i odezwy.

W miarę głębszego wnikania w decyzję Rady Ligi Narodów okazuje się, że ma ona pewne strony ujemne. Porzucenie przez Litwę stanu wojny z Polską jest sukcesem dyplomacji polskiej, ale zato Litwa przeprowadziła swe inne żądania. Będą badane zażalenia litewskie, polskie natomiast nie wchodzą w rachubę. Gorszem jest, że tylko Polska uznała niezależność i całość Litwy.

„Wszak — pisze w „Warszawiance" prof. Stroński — nie Polska podawała kiedykolwiek w wątpliwość całość obszaru Litwy, ale odwrotnie Litwa nie uznawała i nadal nie uznaje całości obszaru Polski. stojąc na tym gruncie, że Wileńszczyzna do niej prawnie należy, a tymczasem obecnie uznanie całości obszaru drugiej strony składa... tylko Polska jednostronnie".

A końcowe oświadczenie, że uchwała nie przesądza w niczem spraw spornych, uważa prof. Stroński za „pogorszenie dotychczasowego stanu rzeczy".

Tego samego zdania jest też. jak podaje „Kur. Poznański", wybitny publicysta francuski Pertinax, który

„wyraża w „Echo de Paris" **zdumienie, że delegacja polska zgodziła się, by pretensja Litwy do Wilna została wprowadzona do raportu Rady, a mniej wyraźnie nawet do rezolucji.** Według niego, zastrzeżenie to może stać się źródłem nowych szykan, gdy protektorowie Kowna, Rosja i Niemcy, uznają za właściwe znowu wzniecić spór polsko-litewski".

Jak te zaniedbania dyplomacji polskiej tłumaczy prasa rządowa? Według „Głosu Prawdy" w genewskim epizodzie

„musi każdego uderzyć, iż ze strony marszałka Piłsudskiego, jak i ministra Zaleskiego uczynione zostało wszystko, by oszczędzić narodowi litewskiemu upokorzenia. Zwłaszcza uderza, iż Marszałek, którego powaga i siła osobista mogły z łatwością poniżyć ośmieszonego i nielubianego ogólnie szefa litewskich ministrów„ ograniczył się ściśle do nawrócenia go na wiarę pokoju, dając jednocześnie satysfakcję Litwinom w formie stwierdzenia poszanowania przez Polskę niepodległości Litwy".

Nie chciano Litwinów poniżać? To bardzo szlachetnie. ale czy pomyślano o tem, czy Litwini się odwzajemnią? Czy „szalony" Woldemaras zasługiwał na taką pobłażliwość?

Litwini nie byli w Genewie tak uprzejmi i ustępliwi. Polska zobowiązała się przyjąć kilkudziesięciu wydalonych Litwinów, pan Woldemaras obiecał dać przedstawicielowi PATa wizę na wjazd do Litwy. Polska uznała nienaruszalność granic Litwy, pan Woldemaras łaskawie zgodził się, że mieszkańcy Wileńszczyzny za służbę w armji polskiej będą karani jako za służbę nie w „nieprzyjacielskiej", lecz „obcej" armji.

Bądź co bądź cieszyć się należy, że wnet rozpoczną się polsko-litewskie rokowania o nawiązanie stosunków. Mogą one dać pomyślny rezultat, chociaż nie należy przypuszczać, że od konferencyj p. premjera Piłsudskiego w Genewie uczucia Litwinów uległy jakiejś cudownej zmianie. Jak poprzednio nieufnie traktować należało wszelkie pogłoski o litewskich przygotowaniach wojenych, prześladowaniu Polaków i upadku „szalonego" Woldemarasa, tak teraz ostrożnie przyjmować należy ewentualne wiadomości o zmianie nastrojów na Litwie i polityce Woldemarasa.

Ujemne strony decyzji Rady Ligi Nar.

P. Stapiński udzielił współpracownikowi „Dziennika Ludowego" informacyj o akcji sen. Bojki. Przynosi ona, jego zdaniem. ogromne rezultaty. W Małopolsce „Piast" „masowo" poszedł za Bojką. Jednak Bojko partji tworzyć nie zamierza, w czasie wyborów akcję polityczną poprowadzi na własną rękę. Co do pertraktacyj p. Bojki ze Stronnictwem Katolicko-Ludowem nie ma p. Stapiński żadnych obaw.

„Pertraktacje Bojki z Kat. Lud., a ewentualna nawet współpraca ich przy wyborach ze względu na warunki miejsca działania obu tych grup — ma raczej znaczenie taktyczne".

Sam p. Stapiński chciałby wejść do bloku rządowego. ale jest

„przeciwny blokowaniu się z konserwatystami. Zażądaliśmy od rządu, ażeby w zachodniej Małopolsce na ewentualnej liście rządowej nie znalazł się żaden konserwatysta".

Zatem niewiadomo, czy konserwatyści zostaną umieszczeni na listach rządowych. Tem dziwniejsze jest stanowisko „Czasu", który występuje mniej lub więcej otwarcie przeciw innym kombinacjom wyborczym. Po ogłoszeniu listy Episkopatu odrazu przewidywał, że blok katolicki nie powstanie, a teraz rzucił się na „odezwę 118-tu". Przyznał, że odezwa wywiesza „hasła niesłychanie spokojne", ale oczywiście szukał dziur na całem. I odkrył, be podpisy złożyli sympatycy względnie członkowie „obozu wszechpolskiego", niema „nikogo z pronosowanych przywódców stronnictwa", o stosuku do rządu odezwa milczy, a

„sformułowanie postulatów jest celowo tak ogólnikowe i elastyczne, aby je każdy mógł podpisać".

I dlatego odezwa ma pewną „barwę" polityczną.

„Barwę — oświadcza organ Prawicy Narodowej — powtarzamy, nadaje jej jedynie charakterystyczny dobór podpisów i przemilczenie kwestji popierania, względnie zwalczania obecnego rządu, a więc bądź co bądź bardzo ważnej, bardzo zasadniczej kwestji politycznej".

A zatem gdyby pod odezwą podpisali się przywócy ZLN., gdyby skrytykowano politykę rządu i gdyby postulaty sformułowano nie tak, iżby je „każdy mógł podpisać", to oezwa nie miałaby „barwy" politycznej? Gdzież tu logika? Czyżby ją redaktorowie „Czasu" w zaciekłem zwalczaniu narodowej demokracji zupełnie postradali?

Prawda o „podatkach kościelnych".

Wspomnieliśmy przed kilku dniami o artykule sanacyjnej „Epoki", atakującym nieznany bliżej projekt Episkopatu w sprawie poborów i składek na cele kościelne. Obecnie wyjaśnia ks. red. Mystkowski w „Polaku-Katoliku", że chodzi tu o wykonanie art. IV-go Konkordatu, który przewiduje opodatkowanie mieszkańców parafji na budowę lub restaurację kościołów i zabudowań kościelnych. Opodatkowanie to istniało dotąd we wszystkich zaborach, np. w Małopolsce władze państwowe przymusowo ściągały świadczenia, uchwalone przez komitet kościelny i strony konkurencyjne. Ponieważ ustawy państw zaborczych przestały obowiązywać w myśl okólnika ministerjalnego z 26 sierpnia 1926 r., przeto obecnie komisje, w skład których wchodzą przedstawiciele Episkopatu i rządu, opracowują **nowe przepisy** państwowo-kościelne w sprawie budowy, remontu i restauracji budynków kościelnych. Dzieje się to w myśl przepisów Konkordatu. Żadnej zasadniczej zmiany w porównaniu ze stanem dotychczasowym nowe przepisy (dotąd jeszcze nie wypracowane) zapewne nie wprowadzą.

„Epoka" w swym ataku na biskupów posłużyła się kłamliwem twierdzeniem, jakoby w Polsce „czerpało się ze skarbu państwa na utrzymanie świątyń". Jest to oczywistą nieprawdą. Zasadą było i będzie budowanie i utrzymywanie kościołów przez parafje.

Napaść organu Partji Pracy tłumaczy się nie tylko tem, że współwłaścicielami jego są protestanci, a redaktorami w większej części żydzi (autorem napaści był p. Grosstern), lecz i chęcią **zastraszenia i sterroryzowania duchowieństwa w okresie przedwyborczym.** Gra jest zbyt przejrzysta i zbyt brutalna, by się udała. „Epoka" osiągnęła jednak cel inny: dostarczyła stronnictwom radykalnym argumentów do walki z Kościołem. Czytamy teraz w różnych pisemkach artykuły pełne oburzenia na „nowe" i „ogromne" podatki, jakie biskupi chcą na biednych ludzi nałożyć. Demagogję tę uprawiają ze szczególnem zamiłowaniem organy Partji Pracy.

W sprawie stanowiska wobec Z. N. S. P.

Otrzymaliśmy następujące pismo: P. poseł śląski, Ryszard Wydra, zwrócił się z wymówką pod adresem księży pracujących w szkołach powszechnych: jakobyśmy nie starali się wpływać na zmianę przekonań sfer nauczycielskich i naświetlać należycie tendencję i ideologję Zarządu głównego Z. N. S. P.

W tej sprawie należy stwierdzić pewne fakta, wobec których maleje nasza odpowiedzialność.

I tak: najpierw musimy stwierdzić, że liczba księży należących do Ognisk nauczycielskich jest wprost znikomą. W niektórych diecezjach prawie żaden ksiądz nie należy do Z. N. S. P. A ci, którzy należą, nie mogą osłabić autorytetu władz naczelnych Z. N. S. P., bo organizacja ta — istotnie — wywalczyła przez nacisk na rząd bardzo poważne korzyści dla szerokich mas nauczycielskich, a nadto przez umiejętne i konsekwentne zorganizowane opodatkowanie członków stworzyła wspaniałe dzieło w postaci Sanatorjum nauczycielskiego w Zakopanem i w dalszym ciągu przygotowuje nowe imprezy o pierwszorzędnem znaczeniu dla rzeszy nauczycielskiej.

Powtóre: Organizacja Chrześc. - narodowa nauczycielska tak małymi rozporządza środkami, że nie potrafi przeciwstawić się ZNSP., który potrafił wychować swych członków w tem przekonaniu, że jest j e d y n ą organizacją nauczycielską zawodową, że opuszczenie jej szeregów jest „apostazją" nauczycielską itd.

Oczywiście, że — w bardzo wielu wypadkach — poszczególne Ogniska i poszczególne jednostki nie solidaryzują się z antykościelnemi i antyklerykalnemi pociągnięciami Zarządu gł. Z. N. S. P. Jednakowoż nie mają śmiałości przeciwstawić się naciskowi z góry, a czasem (niestety) uważają, że to jest... „i n n a" sfera działalności, która wobec całokształtu zasług Z. N. S. P. nie może być zbyt wysuwaną i „przejaskrawioną".

Władze naczelne Z. N. S. P. są przewidujące i — od pewnego czasu — stanęły na stanowisku, że my, XX. prefekci, nie jesteśmy „zawodowymi nauczycielami", lecz „zawodowymi duchownymi" i — polecają w poufnych okólnikach n i e przyjmować XX. prefektów do Ognisk.

Tendencja jest aż nadto przejrzysta.

Chodzi o usunięcie naszych wpływów i uniemożliwienie korrektury antykościelnych pociągnięć głównych menerów Z. N. S. P.

Nie mówię tego na podstawie niestwierdzonych faktów i zasłyszanych donosów, ale na podstawie własnego doświadczenia.

Oto, gdy — pracując poprzednio w Pilźnie koło Tarnowa — chciałem zapisać się do miejscowego Ogniska, prezes Ogniska otrzymał poufne pouczenie, by nie przyjmowano mnie do organizacji Z. N. S. P., gdyż nie jestem „zawodowym nauczycielem", lecz „zawodowym duchownym"; a nadto władze naczelne stwierdziły — z urzędu — że w Sanatorjum zakopiańskiem mogę otrzymać miejsce, ale dopiero w... trzeciej grupie, mimo, że od początku wpłacałem 1 procent na powyższe Sanatorjum.

Oczywiście — w statucie (dla oka) zostawia się te sprawy w spokoju, ale osobnemi instrukcjami uniemożliwia się nam wstęp do organizacji, kwestjonując naszą „stronę nauczycielską" — mimo uznania jej ze strony Państwa.

Obecnie Z. N. S. P. gorliwie zajmuje się pracą przedwyborczą.

Na prowincji — nawet — już zwołuje zebrania przedwyborcze nauczycielskie. (Np. w Nowym Sączu: na 11 bm. w szkole Konarskiego, na godz. 11-tą przed południem — za zaproszeniami, skierowanemi do poszczególnych członków Ognisk).

Caveant consules!

Katolickich nauczycieli, b. posłów i działaczy politycznych o przekonaniach katolickich czeka wielkie zadanie i — dodam — bardzo trudne, by rzeszę nauczycielską uchronić przed owczym pędem wyborczym pod dyktandem pp. Nowaków, Smulikowskich, Nowickich, Tomczaków.

KS. HENRYK WERYŃSKI
prefekt szkół powsz. w Starym Sączu.

W Białymstoku większość rady miejskiej żydowska.

Wybory do Rady miejskiej w Białymstoku, które odbyły się w ub. niedzielę, przyniosły według definitywnych obliczeń zwycięstwo żydom. Zdobyli oni ogółem 21 mandatów, natomiast Polacy 18. Ponadto weszli do Rady miejskiej 1 Niemiec i 1 Rosjanin.

Z polskich list najwięcej głosów uzyskała lista Nr. 10 Polskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, utworzonego przez Chrz. Dem. Z. L. N. i N. P. R. Lista ta uzyskała **4.940 głosów i 8 mandatów.**

Na drugiem miejscu stoi Polski Komitet Pracy Gospodarczej (Zw. Naprawy, Partja Pracy i N. P. R. Lewica) z 2.830 głosami i 4 mandatami.

P. P. S. zdobyła **2.407** głosów i 3 mandaty.

Komitet wyborczy b. wojskowych zdobył również 3 mandaty i 1811 głosów. Niemcy złożyli 1060. Rosjanie 1125 głosów.

Lista komunistyczna została unieważniona a kandydaci aresztowani. Głosów na tę listę oddano 1.294.

Ogółem głosowało 28.122 osób na około 46 tys. uprawnionych, czyli przeszło 60 procent.

Małopolska Wsch. przed wyborami

Od wybitnego przywódcy Ch. D. we Wschodniej Małopolsce otrzymujemy następujące uwagi:

Jak w całej Polsce, tak i u nas dotąd nie jest wyjaśnione, jak się naprawdę ułożą stosunki wyborcze. List Episkopatu rzucił hasło łączenia się katolików w jeden obóz w obronie zasad religji katolickiej i podstawy życia narodowego. Hasło takie jest szczególniej dobrze rozumiane na Kresach Wschodnich, gdzie opinja narodowa także ze względów narodowych jednozgodnie domaga się utworzenia bloku stronnictw umiarkowanych. Ale są duże trudności, gdy idzie o realizowanie tych haseł. Trudności stąd pochodzą, że istnieją dawne stronnictwa, które nie chciałyby nic utracić z dawnych swoich wpływów. a tymczasem od wypadków majowych w Polsce wiele się zmieniło, powstały nowe ugrupowania, nastąpiło pewne przesunięcie sił partyjnych.

Jak dotąd. ukazują się dwa ośrodki, około których miałyby się skupić umiarkowane siły polskie. Jednym z tych ośrodków jest rząd, którego znaczenie w czasie wyborów, szczególniej na Kresach, może być duże. Rząd wysuwa koncepcję wydania wspólnej listy, na którejby się mogli znaleźć, przy ustaleniu pewnej wspólnej platformy, kandydaci, czy też tylko członkowie rozmaitych ugrupowań politycznych, nie wykluczając z takiej listy także umiarkowanych członków narodowej demokracji. Nie mieliby się znaleźć na tej liście ludzie o skompromitowanych moralnie nazwiskach, lub znani z demagogicznej i radykalnej działalności. Ale podobno czynniki rządowe nie mają zamiaru zapraszać wprost narodowej demokracji i Piasta z p. Witosem do wspólnej konferencji. W bloku rządowym, jak dotychczas, jest „naprawa", olbrzymia część ziemiaństwa i konserwatystów rozmaitych odcieni, secesjoniści z „Piasta" z pp. Bojką i Kosydarskim, część zamożniejszego mieszczaństwa, zwłaszcza kupiectwa, a także maleńka grupa monarchistów. „Naprawa" ze „Strzelcem" na tutejszym terenie są bardzo czynne. Stronnictwo p. Bartla (Partja Pracy) większyrh wpływów nie posiada.

Drugi ośrodek chce stworzyć narodowa demokracja. Jest ona dzisiaj znacznie osłabiona, gdyż i rząd stosuje przeciwko niej, jak przeciw p. Witosowi, pewną presję, i w niej samej poczęła się dezercja jednych, a opozycja drugich. Jedni usunęli się z jej szeregów z tych czy innych względów, inni wystąpili z zarzutami przeciw dotychczasowym kierownikom politycznym, że źle kierowali i utworzyli osobne ugrupowanie, albo się skupili w obóz czystych, bezkompromisowych zapaleńców. Ci zapaleńcy w guście dr. Arnolda, dr. Bertoniego, p. Świrskiego, red. Hrabyka, nadają dziś ton taktyce narodowej demokracji. Oni z entuzjazmem przyjęli list Episkopatu i starają się go użyć do swojej gry politycznej. Chcieliby na platformie tego listu skupić koło siebie narodowe żywioły i przetopić je w jeden własny obóz, chociaż nieprzejednani, skrajni bojowcy mało się nadają do skupiania na platformie katolickiej innych ugrupowań. Ale żyją w dużej mierze dawnym kapitałem, zasługami z dawnych czasów, wiarą w pewnych kołach, że to wszystko, co pochodzi od narodowej demokracji, jest jednak najlepsze i najpewniejsze. Mają też na swe usługi dziennik „Słowo Polskie". który w kołach narodowych jest powszechnie czytywany. Front tego obozu, jako skrajnie narodowego, jest zwrócony przeciw mniejszościom narodowym, ale też przeciw obecnemu rządowi. Inni z obozu narodowej demokracji, jak b. sen. Orliński, przeszli z organizacją wprost do obozu rządowego, albo utworzyli osobne ugrupowanie (t. zw. 100), które się odnosi do rządu obecnego życzliwie.

Tworzą się zatem dwa odrębne ośrodki, zwrócone. jak dotąd, przeciw sobie. Rola Chrześcijańskiej Demokracji byłaby wdzięczna, gdyby się jej udało narzucić obydwom ośrodkom połączenie i sprowadzenie do jednego obozu, ale Chrześcijańska Demokracja nie posiada tak wyrobionej organizacji w Małopolsce Wschodniej, ani wpływowej prasy, aby narzucić jedność. Może się jedynie starać pośredniczyć, ale ta rola nie jest dziś zbyt łatwą. Rząd radby widzieć Chrześcijańską Demokrację w przymierzu ze sobą, ale nie okazuje ochoty do porozumienia z narodową demokracją, ani nie chce stykać się z „Piastem" p. Witosa. Narodowa demokracja znowu, prowadzona przez nieprzejednanych, nie może nawet wyciągać ręki w stronę rządu. Pragnęlibyśmy. aby katolicy i Polacy umiarkowani mogli być razem i głosować na wspólne listy, gdyż jest to ogólnem pragnieniem opinji narodowej, ale nie możemy iść bez zastrzeżeń pod znaki nieprzejednanych z narodowej demokracji. Wiadomo nam. że walka z rządem musiałaby wyrządzić przy wyborach na Kresach znaczne szkody interesom polskim, a może i katolickim. Wobec tego sytuacja wyborcza dotąd pozostaje niewyjaśniona. Chrześć. Dem. będzie dalej pra-

cować aby jednak do pewnego zjednoczenia katolickich żywiołów doszło, chociaż mała nadzieja, czy nam się tu uda pracować skutecznie. P.

Z Opatowca.

Dawna świetność miasta. — Święci obywatele. — Dzisiejsze stosunki.

W niedalekiej odległości od Krakowa, na lewym brzegu Wisły rozłożył się sławny ongiś Opatowiec. O wielkości tej maleńkiej dziś mieściny świadczy ilość kościołów, których było siedem. Obecnie jest tylko jedna świątynia z XIII w., która w ciągu stuleci uległa kilkakrotnemu przebudowywaniu; dziś ma ona charakter barokowy. Miasto pod troskliwą opieką królów świetnie się rozwijało, gromadząc setki kupców i rzemieślników. Miały tam więc swoją siedzibę cechy: szewców, rzeźników, młynarzy, kowali, stelmachów, murarzy, kołodziei, mieczników, garncarzy, siodlarzy i postrzygaczy sukna. Opatowiec był kiedyś silną twierdzą bronioną z jednej strony Wisłą i Dunajcem, a z drugiej wałem, od którego jeszcze teraz przestrzeń, którą zajmował zwie się Zawałem.

Chlubą miasta są święci: Andrzej Żurawka i święty Benedykt, których Opatowiec wydał zaraz w pierwszych wiekach po przyjęciu chrztu przez Polskę. Wielkość i świetność miasta podnosił pobyt królów, którzy swym dworem i rycerstwem pełnem blasku, wytworności, przepychu, ściągali rzesze ludzi, przez co ożywiał się handel i wzrastało bogactwo mieszczan. Między innymi Kazimierz Jagiellończyk zwołał zjazd Małopolan do Opatowca **w 1474 r.**; w tymże czasie przyjął król również posłów weneckich i wysłańców szacha perskiego w sprawie wojny z Turkami.

Dzisiejsza ludność miasta, to przeważnie element napływowy. Broni jednak dzielnie swego polskiego i katolickiego charakteru. Pokazało się dobitnie w czasie wyborów do rady gminnej, gdzie niejaki Markiewicz chciał wprowadzić żyda, ale to mu się nie udało, bo tak on sam jak i jego pupilek starozakonny nie zostali radcami.

Dzięki muzykalności ks. proboszcza A. Marszałka Opatowiec posiada chór, którego snadnie mogą mu pozazdrościć nawet inne większe miasta. Poetycka żyłka pasterza parafji o zacięciu satyrycznem także robi swoje, ku uciesze i podnoszeniu moralności wśród owieczek.

Marjan Padechowicz.

Nad oceanem. — Panie kapitanie! W tej chwili otrzymaliśmy radjotelegraficzne wołanie o ratunek od pilotki Smith, znajdującej się w przelocie do Europy. — Wielki Boże! Cóż się tam stało, czy defekt motoru lub uszkodzenie śmigi? — Nie, panie kapitanie, panna Smith zapytuje, czy u nas na pokładzie znajduje się puder.

Nieostrożny. Y. chce z dworca pojechać do hotelu. Woła więc dryndziarza i pyta: — Ile kosztuje jazda do hotelu? — Trzy złote! — A pakunki? — Przewiezienie bagażu nic nie kosztuje. — To dobrze — godzi się Y. — zabierz pan bagaż i zawieź do hotelu, a ja pójdę pieszo.

Na ziemiach Rzplitej.

Nowy Zarząd Akademickich Bratnich Pomocy.

Wczoraj zakończyły się trzydniowe doroczne obrady rady delegatów Ogólno-Polskiego Związku Akademickich Bratnich Pomocy. Wybrane zostały nowe władze w składzie: prezes Władysław Kempfi, wiceprezesi: Pączkowski i Mikułowski, skarbnik Terech, sekretarz A. Grabski, członkowie Siennicki i Fikus. **Większość zarządu albo należy, albo zbliżona jest do Młodzieży Wszechpolskiej**, (Filja O. W. P.), wobec czego delegaci Krakowa i Lwowa zastrzegli sobie wolną rękę co do przyjętych mandatów. Z ważniejszych uchwał zjazdu Bratniej Pomocy wymienić należy uchwałę **o stworzeniu akademickiej kasy pożyczkowej, jednorazowego opodatkowania akademików w wysokości 5 zł. na budowę wielkiego sanatorjum akademickiego** i uchwałę w sprawie wszczęcia starań o uzyskanie wielkiej pożyczki na ten cel z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Utysiąckrotnione kłamstwa niemieckie.

W szeregu pism niemieckich na Śląsku ukazały się wiadomości podające fantastyczne cyfry ilości przemycanego do Polski tytoniu i wyrobów tytoniowych. Pisma te podają ilość przemycanego i schwytanego przez władze tytoniu w ciągu kilku tygodni w bież. roku w trzech dyrekcjach celnych: Warszawa, Poznań i Mysłowice na ogólną sumę 1.409.450 kg., twierdząc, że jest to dziesiąta część faktyczne przemycanego do Polski tytoniu, powołując się na oficjalne sprawozdania wymienionych dyrekcyj celnych. Z olbrzymich tych cyfr wynikałoby, że ilość przemycanego do Polski tytoniu wynosi w ciągu roku około 10 milj. kg.. podczas gdy polski monopol tytoniowy przerabia w ciągu roku 17 milj. kg. Sprawa powyższych cyfr stanie się zrozumiałą dopiero gdy się stwierdzi, że sprawozdania wymienionych dyrekcyj celnych w tym wypadku zostały tendencyjnie przekręcone, a mianowicie **ilość tytoniu wykazanego w gramach została przez pisma te podana w kg. a więc tysiąckrotnie powiększona.**

„Polski Kościół" Narodowy przed sądem

Przed Sądem Okr. w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Zawadzkiemu, organizatorowi nieuznanego w Polsce związku religijnego pod nazwą „Polski Narodowy Kościół Katolicki". Akt oskarżenia zarzucał Zawadzkiemu **zniewagę Kościoła Katolickiego** przez wyśmiewanie fałszywych dogmatów i zasad, **bezprawne używanie tytułu księdza, posługiwanie się szatami liturgicznemi**, podczas spełniania przez niego obrzędów uznawanych przez sektę, jak również **bezprawne dodanie nazwy „kościoła Katolickiego"** do nazwy jaką związek przybrał. Sąd po wysłuchaniu zeznań szeregu świadków oraz orzeczenia ks. prof. Kozala, który wysłany został na rozprawę jako biegły, wydał **wyrok skazujący Zawadzkiego na 8 miesięcy więzienia.**

Nadużycia, nadużycia.

W wileńskiej dyrekcji kolejowej policja wileńska wykryła poważne nadużycia dokonywane od dłuższego czasu na szkodę skarbu państwa. Grupa kolejarzy, do których należeli nietylko niżsi funkcjonarjusze, lecz i urzędnicy wyżsi, robiła malwersacje zakrojone na wielką skalę z deputatami opałowemi, wydawanemi dla pracowników kolejowych.

W sosnowieckiej Kasie chorych dokonano bardzo poważnych nadużyć wpłat składek robotniczych firmy Ulen. Oszukańcze manipulacje dochodzą do sumy dwudziestu kilku tysięcy złotych. W związku z aferą, aresztowano urzędnika Kasy Chorych Majcherka, Szymika i buchaltera firmy Ulen.

Katastrofa samochodowa w Tatrach.

Onegdaj popołudniu wydarzyła się katastrofa automobilowa w pobliżu Wodogrzmotów Mickiewicza w Tatrach. Na szóstym kilometrze od Morskiego Oka autobus, wiozący wycieczkę uczestników zjazdu Akademickich Bratnich Pomocy, zderzył się na zakręcie z automobilem osobowym jadącym do Morskiego Oka również z kilku uczestnikami obrad. Na skutek katastrofy 5 akademików odniosło rany, m. in. byty prezes Og. Pol. Zw. Bratnich Pomocy, Robowski z Warszawy. Jedynie dzięki przytomności szoferów, którzy zaczęli już hamować pęd samochodów, zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała tragicznych rozmiarów. Mimo pewnego zahamowania pędu autobus uległ częściowemu, samochód zaś zupełnemu zniszczeniu.

72 letni bandyta stanie przed sądem doraźnym.

W ub. tygodniu w Warszawie została zamordowana we własnem mieszkaniu 65-letnia handlarka owoców Józefa Wrześniowska. Została ona uduszona, a następnie dla upozorowania samobójstwa powieszona.

Onegdaj został aresztowany sprawca tej zbrodni, liczący 72 lata bandyta Zdankiewicz. Karjerę bandycką zaczął on w r. 1893 zabójstwem trzech strażników rosyjskich. Karę więzienia odsiadywał 31 razy. Sędziwy bandyta stanie przed sądem doraźnym.

—o—

NIE WOLNO ZABIJAĆ CZASU! Niepunktualność Polaków jest przysłowiona u nas. Istnieje t. zw. „kwadrans akademicki", usprawiedliwiający spóźniającego się na umówioną godzinę. Niema ani jednego zebrania, wiecu, konferencji i t. d., który zacząłby się punktualnie. Do walki z tem wystąpiła obecnie młodzież akademicka w Warszawie, tworząc t. zw. „Ligę Czasu". Jej zadaniem będzie propaganda szacunku dla czasu w całem społeczeństwie.

SKAZANIE REDAKTORA „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ". W Poznaniu został skazany na grzywnę 315 zł., względnie 21 dni aresztu redaktor grudziądzki, Jan Zagierski, oskarżony przez ks. sen. Stan. Adamskiego, patrona Związku Spółdzielni Zarobkowych. W „Gazecie Grudziądzkiej" ukazał się swego czasu artykuł, który zawierał szereg krzywdzących zarzutów przeciw ks. Adamskiemu.

B. POSEŁ SKAZANY ZA OSZCZERSTWO. Sąd pokoju w Kozienicach skazał b. posła Smołę z Wyzwolenia na trzy miesiące więzienia za oszczerstwo. B. poseł Smoła zarzucił mianowicie członkowi sejmiku w Kozienicach Janowi Mazurowi, że był agentem Beselera i że utrzymywał bliższe stosunki z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

SKAZANIE SZPIEGA I DENUNCJATORA. W Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Heinrichowi, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. Heinrich jako agent wywiadu niemieckiego, spowodował swojego czasu aresztowanie kilku członków polskiego wywiadu, pracujących po stronie niemieckiej. Ponadto działał on na terenie G. **Śląska z polecenia niemieckich władz wojskowych. Sąd uznał go winnym uprawiania szpiegostwa** i zdrady tajemnic wojskowych i **skazał na 2 lata ciężkiego więzienia i 5 lat pozbawienia praw**

Z całego świata.

Wydziedziczeni królowie.

Nigdy w historji ludzkości nie było tyle zdetronizowanych monarchów, królów i książąt, co po wojnie światowej. Liczba mężczyzn i kobiet z królewskiej krwi, pozbawionych władzy i majątku, idzie w setki.

DOM ROMANOWÓW.

Większość członków b. królewskiego domu rosyjskiego Romanowów żyje we Francji. Tam żyją przedewszystkiem **książę Cyryl Władimirowicz i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz. Matka b.** ostatniego cara Rosji, **Marja Teodorówna** żyje w Danji.

NIEMIECCY KSIĄŻĘTA.

Około 20 niemieckich domów książęcych zostało zdetronizowanych z majątków i zaszczytów. **Oprócz b. Kajzera Wilhelma członkowie wszystkich tych rodów mogą mieszkać w Niemczech.** Niektórzy z nich chwycili się poziomych dość i praktycznych zawodów; jeden nawet z Hohenzollernów pojechał do Hollywood, gdzie grywa role eleganckich wyższych oficerów.

RÓD HABSBURGÓW.

Całkiem odrębnie przedstawia się sprawa **familji cesarskiej habsbursko-lotaryńskiej**. Wszystkie jej posiadłości w Austrji zostały skonfiskowane, a ci członkowie, którzy zdecydowali się pozostać w republice, musieli zrezygnować z tytułów. B. arcyks. **Józef Ferdynand** i potomkowie Franciszka Ferdynanda mieszkają w ojczyźnie jako zwykli mieszczanie. Jedna z latorośli habsburskich, kobieta, rozwija działalność socjalistyczną nawet. Inni Habsburgowie rozpierzchli się po świecie, przeważnie po Francji (np. ks. **Wilhelm). Ex-cesarzowa Zyta** mieszka w Hiszpanji.

GRECJA.

B. król Jerzy II, zięć królowej Marji rumuńskiej, żyje obecnie w Bukareszcie, zdetronizowany z tronu królewskiego w Atenach.

KS. KAROL RUMUŃSKI.

Także i ten b. następca tronu Rumunji, **ks. Karol**, został odsunięty od tronu, głównie za sprawą swojego śmiertelnego wroga Jonela Bratianu, niedawno zmarłego. Odtrącony od korony, książę żyje w Paryżu.

KSIĄŻĘTA CZARNOGÓRY.

Po wojnie światowej poszli w odstawkę i książęta maleńkiej Czarnogóry. Czarnogórski dom panujący miał dwóch królów: **Danitę i Michała.** Obydwaj ci dostojnicy, stary i młody „rezydują" w San Remo we Włoszech, ponieważ kraj ich już nie istnieje. Wchłonęło go królestwo Jugosławji, pozostające pod władzą familji serbskiej **Karageorgewiczów.**

DOM OSMANÓW.

Byli władcy Turcji należą obecnie również do zredukowanych i bezrobotnych monarchów. Członkowie rodu Osmanów rozpierzchli się po Europie; przeważnie rezydują w Paryżu i Nizzy.

B. SZACH PERSJI.

Jednym z egzotycznych, królewskich zesłańców jest b. król Persji, sułtan Achmed Schah z rodu Kadjaz. Usunął go z tronu przed dwoma laty Riza Khan Palawi. Obecnie szach perski siedzi w pałacu w Paryżu i myśli o niedawnych minionych czasach swej świetności.

—o—

MARSZAŁKOWIE FRANCJI: FOCH, FRANCHET D'ESPEREY I LIAUTEY — WYCHOWANKAMI SZKOŁY JEZUITÓW.

(KAP) Szkoła im. św. Genowefy (patronka Paryża) w Wersalu, kierowana przez OO. Jezuitów, otrzymała przydomek „szkoły bohaterów", ponieważ z okazji 55-letniego jubileuszu jej istnienia stwierdzono, że wielka liczba niezwykle zasłużonych mężów z niej właśnie wyszła. Wychowankami jej są: trzej z pośród sześciu francuskich marszałków wojny światowej, a mianowicie: Foch, Franchet d'Esperey i Lyautey, 255 generałów, 23 admirałów, 3839 oficerów piechoty, 1455 oficerów artylerji i 729 oficerów marynarki. Z tej liczby padło śmiercią walecznych na polach walk wojny światowej 1931 osób, w tem 9-ciu generałów i 70 komandorów.

PODATEK NA KIBICÓW W CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowackie min. skarbu przygotowuje oryginalny projekt podatku, który obok opodatkowania czyścicieli butów, rozsprzedawców lodów przewiduje specjalny podatek na cele gminy od wszelkiej gry w karty, bilard, domino i t. p. Interesującem w tem wszystkiem jest, iż zostaną opodatkowani nie tylko gracze, ale i kibicowie. W projekcie jest ściśle określone, kto podpada pod miano kibica.

HISZPANIE CHCĄ POBIĆ REKORD CHAMBERLINA. Agencja Fabra donosi, że dwaj hiszpańscy lotnicy wojskowi kpt. Jimenez i kpt. Iglesias podejmą w lutym roku przyszłego próbę pobicia światowego rekordu długości lotu. Rekord ten posiada obecnie lotnik Chamberlin. Wzmiankowany rekord wynosi 6.294 klm. Lotnicy Jimenez i Iglesias skierują się na wschód. Projektowany raid mają oni wykonać na samolocie typu „Breguet", zbudowanym w Hiszpanji i mogącym dokonać lotu długości 8.000 klm.

Ś. p. pierwszy mąż. — Znałem pierwszego męża pani; jaki to był szlachetny człowiek; szkoda, że umarł tak wcześnie. — To samo mówi mój drugi mąż.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

O czem pisze prasa chrześcijańsko-społeczna.

CH. Z. Z. A WYBORY.

W związku z okresem wyborczym tarnowski „Nasz Głos“ podkreśla znaczenie wyborów dla Ch. Z. Z.

„Dla chrześcijańskiego ruchu zawodowego — pisze — nadchodzące wybory nie mogą być rzeczą obojętną. Organizacje nasze są wprawdzie w myśl swoich statutów związkami niepolitycznymi, ale tem niemniej jako wyrosłe z łona społeczeństwa w ten lub inny sposób związane są również z jego życiem politycznem. Decydującym zaś momentem, dla którego związki zawodowe muszą interesować się wyborami jest ten znany powszechnie fakt, że najważniejsze nieraz zagadnienia, które wchodzą w zakres działania związków zawodowych, rozstrzygane są na terenie parlamentarnym. Całe zwłaszcza ustawodawstwo społeczne, odgrywające tak ważną rolę w rozwiązywaniu kwestji robotniczej należy wyłącznie do ciał ustawodawczych. Kwestja drożyzny, kwestja bezrobocia, sprawa emigracji zarobkowej, sprawa opieki społecznej (ubezpieczenia na starość), itp. to są dziedziny, na które decydujący wpływ wywierają parlamenty“.

SPOŁECZNE WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

Znany działacz chrześcijańsko-społeczny, p. St. Kaczorowski, zajmuje się w łódzkiem „Słowie Robotniczem“ sprawą społecznego wychowania katolickiej młodzieży. Słusznie podkreśla, że brak tego społecznego uświadomienia wśród młodzieży mści się później, bo młodzież ta ulega wpływom socjalizmu. I w końcu pisze:

„Najlepszym sposobem postawienia tych spraw na odpowiedniej płaszczyźnie jest wytworzenie organizacji mieszanych: akademicko-robotniczych, względnie rzemieślniczych, któreby jednoczyły w swoim gronie przedstawicieli młodej inteligencji katolickiej, wraz z młodzieżą warstw fizycznie pracujących. Taki braterski związek młodzieży różnych warstw będzie z jednej strony gwarancją ponad klasowego charakteru, a z drugiej strony wyrobić może w młodem pokoleniu pewne formy współpracy, które prędzej czy później przyczynią się do zniszczenia, a przynajmniej osłabienia chińskiego muru wzajemnych uprzedzeń i niechęci klasowych, oraz zdyskredytowania socjalistycznej walki klas“.

Naszem zdaniem typ takich organizacyj mieszanych nie przyjmie się. Należy do tego dążyć, by do młodzieży zorganizowanej w „Stow. Młodz. Polskiej“ zbliżyć organizacje chrześcijańsko-społeczne, by ją z zasadami chrześcijańsko-społecznego ruchu zaznajomić i w ten sposób do życia zarobkowego, zawodowego, przygotować.

SIŁA CH. Z. Z. W POLSCE.

W bialskiej przyszłości podaje pos. Puchałka szereg cyfr statystycznych (wziętych z urzędowego wydawnictwa „Praca i Opieka społeczna“), dotyczących stanu Ch. Z. Z. w Polsce.

„Według sprawozdań — czytamy — liczyły chrześcijańskie Związki zawodowe (bez G. Śląska) z końcem r. 1925 — 92.640 członków, z końcem r. 1926 — 95.501 członków. Wykazują zatem wzrost o 2.861 członków. Liczba członków ulegnie jednak redukcji, jeśli weźmie się pod uwagę tylko tych członków, którzy regularnie opłacają wkładki. Po uwzględnieniu tej poprawki liczba członków skupionych w Ch. Z. Z. wynosiła z końcem 1926 r. 66.072. Pierwsze miejsce zajmują związki przemysłowe, liczące 26.973 członków (włókniane 11.282 czł., chemiczne — 4.640 czł., spożywczy przemysł 3.991 czł. itd.). Drugie miejsce zajmują związki skupiające robotników zatrudnionych w charakterze osób świadczących usługi. Związki te liczą 14.724 czł., w tem dozorcy domowi figurują z cyfrą 6.626 osób, służba domowa z cyfrą 6.646 osób, pracownicy zakładów użyteczności publicznej z cyfrą 1221 osób. Trzecią grupę stanowią organizacje robotników niekwalifikowanych z cyfrą 4.064 osób“.

Stan finansowy Ch. Z. Z. przedstawia się w sposób następujący:

„Dochody wynosiły 361.261 zł. rozchody 366.852 zł. Niedobór wynosił zatem 5.591 zł. Jeśli jednak [illegible] się kwotę 36.000 zł pożyczoną w Wilnie na dom służby domowej, w takim razie obroty kasowe chrześcijańskich Związków zawodowych zamykają się nadwyżką 30.000 zł. Jest to jednak kwota zbyt skromna w stosunku do zadań chrześcijańskiego ruchu zawodowego“.

PRASOWA PLACÓWKA MIESZCZAŃSKA.

W tych dniach ukazał się na nowo „Głos Mieszczański“ (Kraków, ul. św. Krzyża 11), organ chrześcijańsko-społecznego mieszczaństwa Redakcja zwraca uwagę na dwa fakty wielkiej wagi.

„Jednym — czytamy — są wybory do ciał ustawodawczych, wybory, które zadecydują czy w nowym Sejmie znajdzie stan średni takie przedstawicielstwo aby było ono zdolne skutecznie strzec interesów tej ważnej grupy społeczeństwa polskiego i aby mogło być w tym Sejmie czynnikiem twórczej pracy dla państwa. Drugiem zagadnieniem jest wprowadzenie w życie nowej ustawy przemysłowej z czerwca br., która nadaje rzemiosłu polskiemu nowe formy bytu i nowe zakreśla mu tory rozwoju“.

Redakcja wyraża nadzieję, że „Głos mieszczański“ znajdzie dobre przyjęcie w kołach rękodzieła, handlu i drobnego przemysłu.

Małopolskie Chrz. Zw. Zaw. w okresie powakacyjnym.

Z Sekretarjatu Chrz. Zw. Zaw. w Krakowie otrzymaliśmy następujące informacje:

Okres wakacyjny — jak wiadomo — jest to okres, jakby pewnego wypoczywania, a wypoczywanie to odczuwać się daje w każdej dziedzinie życia, a zatem i w dziedzinie życia społecznego. Chrześcijańskie Związki zawodowe jednakowoż w roku bieżącym okresu tego prawie nie miały, albowiem przez całe lato ruch organizacyjny był bardzo żywy, w szczególności w kierunku ruchów cennikowych. W każdym razie praca organizacyjna w Ch. Z. Z. po wakacjach wzmogła się bardzo poważnie. I tak: przeprowadziliśmy ruch cennikowy w kamieniołomie Związku miast małopolskich w Miękini, gdzie uzyskali robotnicy od 5—13% podwyżki, w wapienniku w Zabierzowie 5% podwyżki ogólnej i uregulowanie płacy na dniówki. W Borku Fałęckim w fabryce sody uzyskano jednorazowy zasiłek w formie remuneracji, zależnie od lat pracy w fabryce, a obecnie jest w toku wypłacenie świątecznego oraz podwyżka, która wejdzie w życie z Nowym Rokiem. Świąteczne wynosić będzie 7—10 i 15-dniowy zarobek a podwyżka zamknie się w granicach od 8—15%.

Z życia organizacyj podać należy szereg zebrań, zgromadzeń i konferencji. Największą żywotność okazują związki dozorców domowych gdyż obecny okres, jest okresem nowych umów zbiorowych. Umowy zbiorowe zawarte zostały polubownie: w Nowym Sączu i Białej, zaś orzeczenia wydały Nadzwyczajne Komisje rozjemcze w Tarnowie, Chrzanowie i w Krakowie. Tak umowy zbiorowe jak i orzeczenia N. K. R. są na ogół korzystniejsze od roku poprzedniego. Najmniej zadowolnym można być z orzeczenia N. K. R. wydanego na Kraków, które w streszczeniu osobno zamieszczamy.

Dużą żywotność okazują także inne organizacje. I tak: Dnia 4 października odbyła się wielka loterja kwiatowo-owocowa, urządzona staraniem Centralnego Związku zaw. chrześć. ogrodników. Loterja miała olbrzymie powodzenie, a ponieważ przygotowanie loterji było bardzo sumienne, toteż publiczność była z niej zadowolona. Organizacja drobnych handlarzy odbywa raz po raz liczne zgromadzenia, a wreszcie z końcem listopada wysłała do Ministerstwa Skarbu delegację, w sprawie podatku obrotowego i patentów przemysłowych. Związek dorożkarzy odbył kilka zebrań w sprawie polskiej ustawy przemysłowej i złożył w odnośnych Ministerstwach odpowiednie memorjały. Nie należy pominąć także żywej działalności nowej organizacji werkmistrzów i personelu nadzorczego w fabryce tytoniu, która zapoczątkowana w okresie wakacyjnym, po wakacjach rozwinęła się bardzo szybko i dziś obejmuje już całą Polskę. Organizacja robotników tytoniowych czyni także usilne starania o poprawę bytu i na skutek kilkakrotnych nalegań na Dyrekcję Generalną z Nowym rokiem ma nastąpić, przeklasowanie pracowników do wyższych kategoryj, z czem złączona będzie podwyżka zarobków. Wreszcie Związek tytoniowców stara się również o zmianę regulaminu emerytalnego i prawdopodobnie z Nowym Rokiem, krzywda, jaką do tej pory emeryci tytoniowi ponosili, będzie naprawiona. Jednem słowem życie chrześcijańskich związków zawodowych w roku bieżącym przybiera z dnia na dzień na impulsywności, czego wynikiem są takie instytucje jak: Sekcja mowców i referentów, Sekcja młodocianych robotników i t. p.

Dwadzieścia dwa lat działalności.

Upływa 22 lat od założenia silnej ongiś chrześcijańsko-społecznej organizacji robotniczej w b. Kongresówce, istniejących do dziś dnia „Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich“. Warszawski „Pracownik Polski“ przypomina ich powstanie.

Z przegraną Rosji na Dalekim Wschodzie ujawnił się w b. Kongresówce żywy ruch robotniczy. Żydowsko-socjalistyczna „S. D. K. P. i L.“ wzięła się do organizowania robotników: przeciw niej zaś wystąpiła N. D., która stworzyła „Narod. Zw. Robotniczy“. Działalność ta jednak nie mogła zadowolić katolickich sfer. Nar. Demokracja bowiem była owiana duchem indyfferentyzmu religijnego, w sprawach zaś gospodarczych kierowała się zasadami liberalizmu ekonomicznego, wrogo usposobionego dla nowoczesnego prądu polityki społecznej. Z tego też powodu jej „N. Z. R.“ oderwał się od niej i stał się z czasem lewicową organizacją robotniczą.

Wówczas do organizacji chrześcijańsko-społecznej wziął się ks. dr. Godlewski (dziś proboszcz parafji WW. Świętych w Warszawie). W r. 1905 w podziemiach kościoła św. Krzyża założył pierwsze „Stow. Robotników Chrześcijańskich“. W pierwszym zjeździe r. 1906 w Częstochowie brało udział 94 delegatów reprezentujących 20 tys. członków. W r. 1908 liczba członków osiągnęła cyfrę 100 tys. W r. 1909 odbyło się poświecenie własnego Domu Ludowego w Warszawie przy ul. Śniadeckich, — w 1910 w Łodzi, Dąbrowie, Włocławku i Częstochowie.

Były to stowarzyszenia oświatowe (na inne ustawodawstwo rosyjskie nie pozwalało). Siłą rzeczy jednak musiały się zająć także i sprawami zawodowemi.

Po odzyskaniu niepodległości powstały osobne Ch. Z. Z., skutkiem czego Stow. Rob. Ch. wróciły do swoich właściwych zadań: oświatowych.

Bezmyślny strajk w Borysławiu.

Z Borysławia piszą nam:

Pracownicy kopalni wosku Tow. Akc. „Borysław“ w Borysławiu byli zorganizowani w liczbie 120 na około 200 pracujących w Chrześc. Związku Zaw. w Borysławiu. Dawniej wszyscy chronili się pod skrzydła „opiekuńcze“ P. P. S. Rok temu przeszło przyszli gremjalnie pod sztandary nasze. Dzięki pracy miejscowego Zarządu Ch. Z. Z. udawało się Sekretarjatowi naszemu uzyskać w sposób lojalny i spokojny wiele rzeczy pożytecznych dla robotnika.

Robotnicy górnicy kop. wosku Tow. Akc. „Borysław“ mają umowę z Zarządem kopalni identyczną z Zagłębiem Dąbrowskiem i wszelkie podwyżki płac systematycznie zostały przez Zarząd kopalni wosku przyjmowane według cennika Dąbrowy. Ostatnio na konferencji pracodawców i robotników w Dąbrowie została ustalona podwyżka płac od 1 października br. na 10.7 proc. dla dniówkarzy, 5 proc. dla akordów. Delegacja Ch. Z. Z. zawiadomiła o tem miejscową Dyr. Kp., ta jednak chcąc potargować się oświadczyła, że podwyżkę wypłaci nie od października, ale dopiero od grudnia ze względu na ciężkie położenie przemysłu woskowego. W tej sprawie zwołał miejscowy Sekretarjat ogólne Zebranie górników kopalni wosku na 1 grudnia. Garstka niezadowolonych, ludzi nienormalnych nakłoniła terorem wszystkich pracujących do opuszczenia pracy i stanęła w tak zwanym „dzikim“ strajku dzień przed mającem się odbyć zebraniem. Na miejsce przybył prezes Ch. Z. Z. w Borysławiu, chciał wytłumaczyć strajkującym ich czyn, jednak wzburzony tłum odpowiedział, że teraz nie ma żadnej organizacji i decyduje t. zw. „ogół“. — W związku z otrzymaną podwyżką płac Zarząd kopalni wosku Tow. Akc. „Borysław“ ogłosił redukcję 20 ludzi. Po uspokojeniu tłumu na kopalni przez policję udali się wszyscy do Domu Ludowego P. P. S. i tam prosili o wzięcie w obronę Sekretarjat Klasowych Zw. Zawodowych. Ten zobowiązał się nawet nie należącym dać pomoc, t. zn. strajk dalej przeprowadzić, gdyż jak wiemy P. P. S. jest specjalistką w przeprowadzaniu strajków. Naczelnik Urzędu górniczego poprosił delegatów naszych na pertraktacje, które miałyby strajk zlikwidować. Delegaci w liczbie 5 wraz z naszym prezesem kol. Karpem udali się do Izby pracodawców i tam ustalono co następuje: podwyżka płac od 1 października słusznie należy się w myśl umowy, co do redukcji prezes Karp zwrócił się z prośbą imieniem Ch. Z. Z., aby Dyr. kopalni zrozumiała ciężkie położenie robotnika i to w porze zimowej i redukcję przynajmniej w połowie cofnęła. Dyr. kopalni przyrzekła w myśl prośby załatwić wszystko z tem, aby wracano do pracy. P. P. S. tego nie chciała nawet brać pod rozwagę i zażądała ponownej konferencji. Dyr. kopalni nie chciała nawet rozmawiać gdyż wybrani przez t. zw. „ogół“ delegaci są obciążeni różnemi już sprawkami natury czysto moralnej, jednak przyciśnięta przez Urząd górniczy poddała się, chcąc jak najprędzej sprawę załatwić, aby na kopalni znowu pracę podjąć. Po kilku konferencjach doszło do porozumienia z tem, że redukcja została nie całkiem cofnięta, ale przesunięta o 21 dni, zamiast 10 stycznia 1928 r. zredukowani odejdą 31 stycznia. Więc to nazywa się wygranie strajku?

Na strajku stracił tylko robotnik swoje zmiany, a tem samem i pieniądze. Naszem zdaniem P. P. S. chodziło tylko o złamanie coraz silniejszej placówki naszego Związku. Naszem zadaniem będzie użyć wszelkich sił, aby tej organizacji dopomóc do dalszego rozwoju.

Robotnik.

AKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA W ŁODZI.

Staraniem Chrz. Zw. Zawodowych w Łodzi zbudowano obok Domu Ludowego salę odczytową, obliczoną na 900 miejsc i urządzoną na 900 miejsc i urządzoną według najnowszych wymogów techniki. Koszta budowy sali pokryto zyskiem osiągniętym z własnego kino teatru i składek. Postanowiono też przystąpić do budowy sal odczytowych na przedmieściach.

Z inicjatywy komisji kult.-oświatowej Ch. Z. Z. stworzono Związek Kobiet Chrześcijańskich, którego organizacją zajęła się radna p. Piechotkówna.

Z sali koncertowej.

Juan de Manén.

Pamiętamy Manén'a w Krakowie z przed lat dwudziestu jeszcze, kiedy młody skrzypek hiszpański wchodził na wszechświatową arenę wirtuozów — jako następca Sarasate'go. — Wszyscy spodziewali się po nim tego na sam widok jego czarnej czupryny i brody, którą pokrywał twarz młodzieńca, co niedawno przedtem był cudownem dzieckiem i to nie w grze na skrzypcach, ale fortepianie. Prawie niemniej wcześnie zwrócił Manén uwagę na siebie jako na kompozytora. W dodatku niemal w każdym kierunku był samoukiem. Od 1903 roku (miał wtedy ledwie 20 lat) zaczęto wykonywać opery Manén'a na scenach hiszpańskich, później na niemieckich. „Neron i Acté“ osiągnęła w kilku miastach niemieckich niebywałą ilość przedstawień. Manén sam pisał sobie libretta w narzeczu katalońskiem. Razem biorąc jest więc Manén naprawdę wyjątkowem zjawiskiem artystycznem. Do najwyższych szczytów sztuki nie dotarł, dotychczas przynajmniej, na żadnem polu swojej działalności. Jako skrzypek następcą Sarasatego niestety nie został. Zostać nim nie miał danych ze względu na brak tego płomiennego temperamentu, jaki buchał z gry Sarasatego, którego danem mi było słyszeć kilkakrotnie przed poznaniem Manén'a. Dzisiaj styl odtwórczy artysty hiszpańskiego stał się niemal antynomią tego, co oznaczała sztuka Sarasatego. Gra jego jest samą delikatnością, samą słodyczą, przez arterje jej (jeżeli można tak powiedzieć) płynie marzenie. Zbytecznie prawie mówić o doskonałości techniki palcowej i smyczka w grze Manén'a. Szkoda, że Manén zbyt wiele miejsca w programie oddał starszym mistrzom, z hiszpańskiej zaś muzyki współczesnej uwzględnił tylko siebie. — W akompanjamencie prof. Maksymiljana Neugera zachodziły pewne niedokładności.

Chór akademicki.

Świetne tradycje krakowskiego Chóru akademickiego trwają nieprzerwanie. Koncert niedzielny był znakomitym przeglądem sił śpiewackich, wyłonionych z pośród młodzieży akademickiej starej Wszechnicy. Organizacja Chóru, tej jedynej ostoi praktycznych zainteresowań muzycznych na gruncie Uniwersytetu Jagiellońskiego, odznacza się przykładową sprężystością, młodzieńczym zapałem do czynu artystycznego i męską dojrzałością w dążeniu po laury. Kierownictwo tego imponująco licznego zespołu pięknych głosów spoczywa dzisiaj w rękach, wieloma latami najpilniejszej pracy zasłużonego, dyrygenta, magistra **Józefa Życzkowskiego**. Program koncertu ułożony został w sposób nader zajmujący. Niektóre utwory, jak Walewskiego „Pożegnanie ułana“ i Wolfsthala „Dziad i baba“, wymagające zupełnej techniki śpiewu chóralnego i pewności intonacji, były znakomitym probierzem artystycznych kwalifikacyj młodej drużyny. W kilku epizodach wystąpiły (anonimowo) bardzo ładnie brzmiące głosy solowe.

Solistą koncertu był barytonista p. **Kazimierz Petecki**, którego głos rokuje najpiękniejsze nadzieje. Warunki wokalne i muzykalność młodego śpiewaka wymagają jeszcze wzmocnienia podstaw kunsztu śpiewackiego i rutyny występów publicznych, ażeby móc przejawić się korzystnie w tak trudnych utworach, jak te, które p. Petecki wybrał na program. W każdym razie mamy do czynienia i z materjałem śpiewackim i talentem godnym najżywszego zajęcia.

Akompanjowała bardzo pewnie p. Karolina Stangenbau

Z J

Co słychać w Krakowie?

Wystawa dzieł prof. Wyczółkowskiego.

Dyrekcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych udało się pozyskać szereg kapitalnych, nieznanych do tąd szerszemu ogółowi najnowszych dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego, jak akwarele, oryginalne rysunki, studja kwiatowe, rysunki z kościoła Najśw. Panny Marji i Wawelu, prześliczne, wirtuozowskie, przedziwną techniką wykonane studja drzew i zarośli itp. Na najbliższą więc wystawę w Pałacu Sztuki, której otwarcie odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 11 w południe, złożą się wystawy: jubileuszowa Neumanna, prof. Wyczółkowskiego, Stapińskiego i bieżąca. — We czwartek i piątek Pałac Sztuki będzie wskutek tego zamknięty.

O nagrobek ku czci prof. Rypla

Koledzy szkolni Stanisława Wyspiańskiego uchwalili na zjeździe z okazji uroczystości 20-lecia jego zgonu — postawić nagrobek, ewentualnie wmurować tablicę w gmachu Nowodworskiego, jego mistrzowi prof. Ryplowi, zmarłemu przed kilku laty w zapomnieniu w Olszówce obok Rabki. Mistrz ten przejęty głęboko nauką martwego języka, o niezrównanem poczuciu obowiązków narodowych i państwowych jego klasycznego twórcy, starał się w szeregi pokoleń, jakie wychowywać mu dano, wszczepić to poczucie żywotności narodu na martwych przykładach obcych. Niemal przy końcu działalności zawodowej znalazł ku swej chlubie niepospolite podłoże dla wysiłków swej nawet pozornie dziwacznej, ale wytrwale celowej pracy. Potrafił wzbudzić u młodocianej może nawet niedocenianej naówczas — ale nader tkliwej duszy Wyspiańskiego — żar piękna i siły życia narodu — i wskazać uparcie, gdzie one tkwią.

Pewnie znajdzie się jeszcze spora liczba żyjących, chociaż już znękanych wiekiem, ale prawych mężów — uczniów — którzy zawdzięczając mniej lub więcej — temu mistrzowi swe małe czy najwyższe stanowiska społeczne, zechcą na pamiątkę wysokich cnót i niezłomnego charakteru owego mistrza dla potomności, rzucić garść swego dorobku codziennego na ręce podpisanego.

Dr. Andrzej Strzępek-Głogoczowski
emer. naczelnik sądu powiat.

Krakowska pracownia psychotechniczna

Od początku 1927 r. jest czynną Pracownia Psychotechniczna przy Miejskiem Muzeum Przemysłowem w Krakowie, która postawiła sobie za cel **badanie zdolności zawodowych wśród młodzieży szkolnej, uczęszczającej do szkół powszechnych i zawodowych.** Pracownia zaopatrzona jest w odpowiednie przyrządy i testy, pozwalające ocenić wrodzone właściwości psychiczne i fizyczne badanych. **Dotąd zbadano około 1000 osób, a w bieżącym roku szkolnym Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie wprowadziła badanie psychotechniczne** jako obowiązkowe dla nowowstępujących do Szkoły. Pracownię Psychotechniczną subwencjonuje wydatnie gmina m. Krakowa oraz Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, która interesuje się żywo rozwojem tej gałęzi badań. Kierownikami Pracowni są: doc. dr. inż. Bronisław Biegeleisen oraz dr. fil. i med. Władysław Medyński.

Pracownicy umysłowi!

Celem poinformowaniu Was o prawach zdobytych przez Związki zawodowe, oraz o ustawach, o które związki pracownicze walczą, jak również o organizacji pracy, ustrojach społecznych i t. p. urządza Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Krakowie **w lokalu Chrześć. Związku handlowców, ul. Smoleńsk 19 parter** Wykłady jednogodzinne w każdy piątek o g. 8-mej punktualnie.

Tematem pierwszych wykładów będzie: 16 XII **Nowe kierunki w organizacji pracy;** 23 XII **Zakłady pensyjne, nowa ustawa i porównanie z dotychczas obowiązującą;** 30 XII **Zakłady pensyjne — ciąg dalszy,** z uwzględnieniem ubezpieczenia od bezrobocia. Następnie wejdą na porządek dzienny: **ustawa o najmie pracowników umysłowych o sądach pracy, o umowach zbiorowych, o rozjemstwie, o buchalterach przysięgłych, o ochronie życia i zdrowia, o urlopach i t. d.** Temat na następny tydzień będzie podawany każdorazowo po wykładzie. Pracownicy umysłowi poświęćcie godzinę tygodniowo dla własnej wiedzy i potrzeby. Wstęp wolny także dla nienależących do związków zawodowych.

Wybory „na Kotłowem“.

W ub. tygodniu odbyły się wybory w cechu rzeźników i masarzy w Krakowie. Starszym cechu wybrany został p. **Józef Salawa**, zast. p. **Teod. Kopczyński.** Jak wiadomo dotychczas cechmistrzem był p. **Andrzej Różycki,** właściciel masarni w Krakowie i wiceprezes Izby rzemieślniczej.

Na stanowisku starszego cechu zaznaczył się p. Różycki **nieprzeciętną działalnością dla dobra i rozwoju cechu i zawodu rzeźniczo-masarskiego w Krakowie.** Ta rzetelna praca, jakiej nie szczędził na swem stanowisku zdobyła mu **szczere uznanie i szacunek w kołach obywatelskich naszego miasta.**

W skład nowego Wydziału wchodzą: **Stanisław Ciesielski, dr. Jozafat Prochowski, Wincenty Wajda, Andrzej Różycki, Stanisław Romański, Józef Piszczkiewicz, Karol Pająk, Aleksander Grabowski.**

Skarbnikiem wybrany został **Józef Skarlicki.** Obecny starszy cechu p. Salawa był wieloletnim podstarszym cechu, jeszcze za starszeństwa śp. Bialika i żywić należy nadzieję, że jak dawniej na stanowisku podstarszego tak i obecnie dbać będzie o zachowanie dobrych tradycji sławatnego cechu „na Kotłowem“.

—oOo—

Kraków, dnia 15 grudnia 1927.

Czwartek 15: św. Maksymina, św. Krystyny.

Piątek 16: św. Euzebjusza, św. Albiny.

Piątek 16: Wschód słońca o godz. 7.32, zachód o 15.36.

—oOo—

FERJE ŚWIĄTECZNE. Dzisiaj t. j. we czwartek rozpoczynają się ferje świąteczne na Uniw. Jag. Ferje potrwają do 8 stycznia 1928 włącznie. Ferje w szkołach średnich i powszechnych rozpoczną się w przyszły czwartek, t. j. 22 bm. po nauce.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI GEN. JÓZEFA BEMA odbędzie się staraniem Komitetu Obywatelskiego w niedzielę 18 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Starego Teatru, uroczysty poranek. Na program składają się: przemówienie majora Laskowskiego, hymn narodowy polski i węgierski, Liszt: węgierski Marsz bojowy, Nowowiejski: Swaty polskie, Głazunow: Chopiniada, Wagner: Polonja, które wykona orkiestra symfoniczna Związku Zawodowych muzyków R. P. Oddział, Kraków pod dyrekcją p. Adolfa Górzyńskiego, oraz utwory chóralne, które wykona Krakowskie Tow. śpiewackie „Echo“ pod dyrekcją dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. do nabycia w dziennej Kasie Starego Teatru.

REJESTRACJA POBOROWYCH ROCZNIKA 1907. Magistrat miasta Krakowa przypomina, że poborowi, urodzeni w 1907 roku, zamieszkali w Krakowie, winni najdalej do 31 grudnia 1927 zgłosił się do rejestracji w Magistracie, Wydział V. w godzinach urzędowych (od 11 rano do 1-ej popoł.). Po upływie tego terminu Magistrat będzie zmuszony zastosować wobec spóźnionych postanowienia karne.

WALNE ZEBRANIE TOW. NEUROLOGICZNEGO. W piątek 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Klinice neurologicznej Walne Zebranie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: I. część naukowa: 1) Dr. Blassberg: O objawie prof. Grossmanna. 2) Dr. Brzezicki: Kilka przypadków z zaburzeniami pozapiramidowemi. 3) Dr. Sikorska: Przypadek dystrophia musculorum progressiva i przypadek morb. sac. II. część administracyjna: Walne zebranie. — Wybór nowego zarządu.

PRAKTYKANCI PIEKARSCY W KATOLICKIEM STOWARZYSZENIU MŁODZIEŻY. W sali Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej przy ul. Wolskiej 6 odbyło się pierwsze konstytuujące zebranie praktykantów piekarskich, zatrudnionych w piekarniach krakowskich. Generalny sekretarz Stowarzyszenia ks. Pankiewicz zachęcił zebraną młodzież do zorganizowania się w stowarzyszeniu katolicko-oświatowem a apel jego poparł w pięknem przemówieniu cechmistrz Długoszewski. Jakoż istotnie wszyscy młodzi uczestnicy zapisali się gremjalnie, dzięki czemu, jedyna młodzież rękodzielnicza niezorganizowana dotychczas stworzyła tę organizację. Duża zasługa przypada tu ks. Tomerze, katechecie szkoły dokształcającej wieczorowej grupy bezrysunkowej. Praktykanci piekarscy zbierać się będą w Stowarzyszeniu w każdą sobotę po południu i w święta przed południem i korzystać będą z Bibljoteki, czytelni i innych urządzeń Stowarzyszenia. Nową organizację powitać należy z prawdziwem zadowoleniem i uznaniem.

WYTRWAŁY WŁAMYWACZ. Aresztowano Leiba Schneidera, lat 25, rodem ze Sandomierza, bez zajęcia, złodzieja mieszkaniowego który dostał się wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania Leona Stahla przy pl. Groble 19 przy pomocy wytrycha, został jednak spłoszony. Schneider oddalił się chwilowo z kamienicy, a po pewnym czasie powrócił ponownie przed mieszkanie Stahla, by dokonać kradzieży, lecz napotkany przez sąsiadów pod drzwiami mieszkania nie zdołał dokonać kradzieży, a uciekając został przytrzymany przez organa policyjne w ulicy Straszewskiego. Schneidera, który ma zabroniony pobyt w Krakowie oddano pod zarzutem usiłowanej kradzieży z włamaniem do aresztów tut. sądu okr. karnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano Pogotowie rat. do Marji Parutowej zam. przy ul. Józefa 27, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Pogotowie rat. po wypompowaniu desperatce żołądka pozostawiło ją opiece domowej.

POŻARY. Dnia 13 bm. po godz. 9 wieczór powstał pożar w domu parterowym przy ul Zwierzynieckiej 37. Wskutek wadliwej budowy komina zajął się sufit. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła; szkoda około 400 zł. — Onegdajszej nocy około godz. 2 powstał ogień w mieszkaniu Michała Tynieckiego. Od pieca zapaliła się ścianka drewniana. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ KATOL. ZW. POLEK. W piątek 16 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Anny odprawi ks. biskup Rospond Mszę św. na intencję Katolickiego Związku Polek, na którą wszystkich członków najusilniej zaprasza prezesowa Teresa Sapieżyna.

LIGA KATOLICKA PARAFJI ŚW. ANNY W KRAKOWIE urządza zebranie w sobotę dn. 17 bm. o godz. 6 wieczór w sali Sodalicji Pań, Plac Jabłonowskich 3 I p. Odczyt wygłosi Ks. Prof. Stanisław Podoleński T. J. na temat „Moralność publiczna jako problem społeczny“. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. TOMASZA BOBRA, wieloletniego kierownika ekspedycji „Głosu Narodu“, składa Wydawnictwo „Głosu Narodu“ kwotę 30 zł na obiady dla biednych studentów w kuchni Siostry Samueli Felicjanki, zaś personal Wydawnictwa kwotę 30 zł na „Dom Pracy“ i przytułek dla sierót przy ul. Piekarskiej.

WYKŁAD PROF. DR. J. REISSA p. t. „Żydostwo w muzyce“ obudził — jak było do przewidzenia — niezwykłe zainteresowanie. Treść wykładu porusza bowiem nowy problem, pozostający w najściślejszym związku z budzącem się życiem narodowem żydostwa. Dusza żydostwa wypowiada się chyba bezpośrednio w muzyce: zagadnieniu temu poświęci dr. Reiss w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze dłuższe wywody krytyczne.

ODCZYT O „KREMATORJACH“. We czwartek dnia 15 grudnia b. r. w sali przy pl. Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) odbędzie się o godz. 7-mej wieczór odczyt prof. uniw. dra Leona Wachholza pod tyt. „Krematorja“ (palenie zwłok). Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

WALNE ZEBRANIE SENJORÓW „ODRODZENIA“ odbędzie się jutro (w piątek) o godz. 8-ej w redakcji „Głosu Narodu“.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek wygłosi p. Dr. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska w bibljotece Muzeum przemysłowego referat o Laurenzianie. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW AKAD. KOŁA ZIEMI SANOCKIEJ wybrało następujące władze Koła na rok akademicki 1927-28: Prezes: Józef Zieliński; wiceprezes I: Ludwik Bar; wiceprezes II: Ruszarówna Marja; skarbnik Władysław Górka; sekretarz Stanisław Kalinowski. Członkowie Zarządu: Andrzej Jagiełło, Stanisław Pytel, Karol Troczyński, Stanisław Nyrkowski. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący Jerzy Maciej Kłodziński; członkowie: Stanisław Dębiec, Klaudjusz Waliszko. Sąd Koleżeński: członkowie: Tytus Trzecieski, Franciszek Surowiak, Franciszek Kozioł. Zastępcy członków: Kazimierz Krukierek, Władysław Jabłecki.

—oo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Śnieg“.
Piątek: „Panna Flute“.
Sobota: „Volpone“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na elektrycznem krześle“ (klejnoty Maharadży).
SZTUKA: Wieża miłości (Don Joan).
PROMIEŃ: „Variete“.
NOWOŚCI: „Wenus z Wenecji“.
BAGATELA: „Noc miłości“.
UCIECHA: „Miłostki“, według dzieła Schnitzlera.
CORSO: „Wśród chmur i obłoków“.
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie“.

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po raz ostatni „Śnieg“ Stanisława Przybyszewskiego. „Volpone“ Ben Jonsona będzie ostatnią nowością przed świętami, a zarazem główną premjerą bieżącego miesiąca, którą przygotowuje się od dłuższego czasu w próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego, oraz w pracowniach malarskich i kostjumowych. Tytułową rolę wykona p. Sosnowski. Oprawę plastyczną projektuje p. Jerzy Fedkowicz.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w piątek i jutro w sobotę teatr zamknięty z powodu przygotowań do znakomitej operetki Waltera Kollo pt.: „Tylko Ty“, do której Dyrekcja przygotowuje wspaniałą wystawę, cały szereg wspaniałych baletów i ewolucji. W niedzielę o 3.30 pop. po cenach zniżonych ulubiona polska operetka „Król Kawy“, o 7.30 w. „Karnawał miłości“, cieszący się zasłużonemi względami publiczności. W poniedziałek z powodu generalnej próby do najbliższej premjery teatr zamknięty.

ROBERT CASADESUS jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej, który swą wspaniałą grą umie oczarować publiczność i wprowadzić ją w niebywały zachwyt, jak to miało miejsce w zeszłym sezonie, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 16 grudnia.

Kraków (565). G. 12 Transmisja komunikatów P. A. T., Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, Szewska 22, g. 14.40 Transmisja komunikatów P. A. T. i gospodarczy, g. 16.40 Program dla dzieci, g. 17.05 Transmisja komunikatów P. A. T., g. 17.20 Odczyt pod tyt.: „Przegląd literatury gwiazdkowej“, wygł. p. Dr. Lidja Ciołkoszowa, g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 18.55 Transmisja komunikatów P. A. T., g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt pod tyt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.15 Transmisja z Warszawy, g. 22 Transmisja sygnału czasu i komunikatów P. A. T.

Sport.

ROZŁAM PIŁKARSKI W AGONJI.

Związek Związków Sportowych zrozumiał wreszcie, że musi zająć jakieś konkretne stanowisko wobec rozłamu piłkarskiego, gdyż dalsze bierne przypatrywanie się walkom i kłótniom demagogów sportowych prowadzi tylko do upadku sportu piłkarskiego. W związku z tem zwołane zostało do Krakowa na dzień 18 b. m. walne zebranie P. Z. P. N., które usankcjonuje zgodę między P. Z. P. N-em a Ligą. Posiedzenie poprzedzą obrady apatycznej Komisji Porozumiewawczej. Likwidacja rozłamu oczekiwana jest w dniu 20-ego najdalej.

CZY PIŁKARZE POLSCY WINNI JECHAĆ NA OLIMPJADĘ?

Na pytanie to odpowiedział w ostatnim „Przeglądzie Sportowym“ dr. Cetnarowski, prezes P. Z. P. N-nu i Cracovii, że dla drużyny piłkarskiej polskiej nie ma miejsca w Amsterdamie. Podobne zapatrywanie mają wszyscy członkowie Polsk. Kom. Olimp. Motywy są znane. Wszyscy twierdzą, że sport piłki nożnej w Polsce stoi na b. niskim poziomie, wobec czego w walce olimpijskiej możemy być sromotnie pokonani, przez co prestige Polski dużo by stracił.

Może to i prawda?

Zawcześnie. Znajoma, która przyszła wyrazić wdowie współczucie: — Mąż pani zmarł przedwcześnie! — Wdowa (zamyślona i wpatrzona w butelkę z lekarstwami): — Tak, tak, jeszcze na tydzień starczyłoby lekarstwa.

EMIGRACJA.

DALSZE OGRANICZENIA EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Rozpowszechniane w części naszej prasy wiadomości o rzekomem osłabieniu w Stanach Zjednoczonych prądu, wymierzonego przeciwko dalszej imigracji obcokrajowców, **okazały się całkowicie złudnemi.** Nie tylko mowy niema o zniesieniu istniejących ograniczeń lecz **zapowiada się dalsze i to znaczne ich obostrzenie.** Amerykański minister pracy Dawis, znajdujący się pod silnym wpływem **organizacyj zawodowych,** które prowadzą oddawna ostrą akcję antyimigracyjną, oświadczył niedawno, iż **przygotowuje program dalszych ograniczeń w tej dziedzinie.** Oprócz **policyjnej rejestracji** wszystkich cudzoziemców przebywających w Stanach oraz **ściślejszej kontroli** pozwoleń, udzielanych na przyjazd do Stanów Zjednoczonych na studja, **ma być w dalszym ciągu zmniejszona tak zwana „kwota“ imigracyjna,** czyli liczba osób dopuszczonych z każdego z państw obcych w charakterze emigrantów.

Wobec tego, że w latach ostatnich „kwota“ polska była już i tak bardzo niska, dalsze jej **uszczuplenie sprowadzi ją do rozmiarów zupełnie znikomych.**

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI W GRUDNIU.

Zapotrzebowanie na robotników polskich do Francji w miesiącu grudniu wynosi: 40 górników wykwalifikowanych do kopalń rudy żelaznej i 120 robotn. niewykwalifikowanych. Kontrakt roczny zarówno dla górników, jak i dla robotników niewykwalifikowanych.

Płaca dzienna dla górników I kategorji wynosi minimum 24 franki, średnio 29 fr.; dla górników II kat. — minimum 21 fr., średnio 25 fr., łącznie z dodatkami.

Zapotrzebowanie robotników polskich do rolnictwa we Francji jest następujące:

Szwajcarów 10, wolarzy 4, parobków 1. Razem mężczyzn 15.

Dojarek 10, służących do gospodarstwa 150, robotnic rolnych 30. Razem kobiet 190.

Poniższa tabela wykazuje przydział robotników niewykwalifikowanych, rolnych i kobiet w poszczególnych Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy:

	Rob. niewykw.	Rob. roln.	Kobiety
Kielce	15	—	20
Kraków	20	—	30
Radomsk	15	—	20
Przemyśl	15	—	40
Tarnobrzeg	—	15	60
Ostrowiec	20	—	20
Sosnowiec	20	—	—
Śląsk	15	—	—
Razem	120	15	190

Górnicy niewykwalifikowani mogą się zgłaszać we wszystkich P. U. P. P. Wyjazd z Mysłowic 20 grudnia. Na etapie należy się stawić 19 grudnia.

Prócz powyższego, zgłoszono w grudniu zapotrzebowanie na pewną ilość robotnic do fabryk tkackich we Francji i tak: na 200 robotnic mniej wykwalifikowanych z PUPP. Tarnopol i na 20 wykwalifikowanych z Łodzi, Częstochowy i Zawiercia.

NOWE PRZEPISY PRZY UZYSKANIU WIZY KANADYJSKIEJ.

Władze kanadyjskie ustaliły, że od 1 października b. r. wszystkie wystawione w Kanadzie zapotrzebowania, czyli t. zw. aplikacje, winny być zaopatrzone w specjalne affidavity, stwierdzające dokładny stan majątkowy i rodzinny osoby, wystawiającej aplikację.

Nowe te aplikacje wystawione być mogą nietylko dla krewnych, jak to było ostatnio, lecz mogą być wystawione i przez farmera dla robotników rolnych, nieznajdujących się w żadnem pokrewieństwie z farmerem.

W ten sposób osoby, posiadające krewnych lub znajomych w Kanadzie, będących rzeczywistymi farmerami i rzeczywiście potrzebujących robotników rolnych, mogą obecnie otrzymywać aplikacje z Kanady.

Co się tyczy wychodźców, posiadających aplikacje, wystawione w Kanadzie przed 1-ym października b. r. certyfikaty imigracyjne kanadyjskie, będą wydawane jedynie kobietom: służącym, żonom i dzieciom do lat 18, oraz matkom, jadącym do rolników.

Wszyscy inni, posiadający aplikacje, wystawione przed 1-ym października r. b., nie będą mogli wyjechać do Kanady aż do czasu otrzymania nowych aplikacyj, zaopatrzonych w affidavity.

Życie gospodarczo-społeczne.

Skarb Państwa w październiku.

Rekordowy wzrost dochodów. — Podniesienie poziomu wydatków. — Uderzający wzrost wydatków ministerstwa spraw wojskowych.

Według opublikowanej ostatnio statystyki ministerstwa skarbu **ogólne dochody państwowe w październiku wyniosły 236 miljonów zł. wobec cyfry wydatków 210 miljonów zł. Październik** więc zamknięto nadwyżką budżetową w wysokości 26 miljonów zł.

Również i miesiąc sprawozdawczy stwierdził aktywny kierunek naszej polityki skarbowej, głównie jednak dzięki temu, że **wpływy wzrosły w październiku b. silnie. Niemniej nie widać oszczędności w posunięciach naszego ministerstwa skarbu,** jeżeli zważymy, **że październik przyniósł największą cyfrę wydatków.**

Najwydatniej zasiliły w październiku skarb państwa **daniny publiczne,** z których wpłynęło do kas **126 milj. zł.,** na drugiem miejscu stoją monopole z wpływami 66 milj. zł.

Przedsiębiorstwa dały 20 miljonów zł.

To są najgłówniejsze źródła dochodów naszego państwa.

W porównaniu z innymi miesiącami, to o pomyślnym stanie skarbu **zadecydowały daniny publiczne,** z których w październiku wpłynęło 23 milj. zł. więcej, niż we wrześniu. — W mniejszym natomiast stopniu przyczyniły się do tego dwa inne źródła. Wzrost bowiem dochodów w przedsiębiorstwach wyraził się **cyfrą 9 milj. zł., a przy monopolach 4 milj. zł.**

O ile idzie o analizę danin publicznych, to **stosunkowo największy wzrost notujemy przy podatkach bezpośrednich z 37 milj. we wrześniu na 59 milj. zł. w październiku.** Uderza zwłaszcza **niezwykle wysoka cyfra podatku dochodowego,** którego „dochodowość“ wyraziła się w 21 milj. zł.

Dla uzupełnienia należy podkreślić, że jest **to rekordowa cyfra.** Najwyższy bowiem poziom dochodów, jakie państwo uzyskało z tego podatku, **nie przekraczał w ciągu b. r. budżetowego 14 milj. zł. miesięcznie.** Poprawę znać również i w podatku majątkowym, który dał skarbowi najwyższą w ostatnich miesiącach cyfrę wpływów 3 milj. zł. Na uwagę zasługuje wreszcie pomyślny stan wpływów z podatku przemysłowego: 26 milj. zł. w porównaniu do 20 milj. we wrześniu. Inne pozycje nie odgrywają większej roli.

Reasumując więc tych kilka uwag o stronie dochodów należy stwierdzić przedewszystkiem pomyślny stan wpływów skarbowych, które **pozwoliły nam spokojnie znieść silny wzrost wydatków.**

Tu zasługuje na uwagę przedewszystkiem **pozycja ministerstwa spraw wojskowych,** która w październiku napęczniała blisko 17 milj. zł. (z 55.8 milj. zł. we wrześniu do 72.7 milj. zł. w październiku). Silny wzrost wydatków widać **w resorcie ministerstwa oświaty o 5 miljonów złotych** w porównaniu z wrześniem oraz ministerstwa spraw wewnętrzych o 6 milj. zł. Te resorty zadecydowały o zwyżce wydatków, **a przedewszystkiem ministerstwo spraw wojskowych.**

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że przytoczona wyżej cyfra wydatków ministerstwa **jest najwyższą, jaką statystyka skarbowa notuje w ciągu ostatnich dwóch lat.**

Uderza to tem więcej, że wydatki ministerstwa spraw wojskowych obracały się w **granicach 52—55 milj. zł. miesięcznie.**

Tyle uwag nasuwa realizacja budżetu w październiku. **Dr M. M.**

—o§o—

Ustawa przemysłowa wchodzi dzisiaj w życie.

Dekret Prezydenta Rzplitej z 7 czerwca b. r. o nowem prawie przemysłowem, wchodzi w życie dziś, 15 bm. Dekret ten jak wiadomo znosi przymus stowarzyszeniowy i cechowy, wprowadza natomiast izby rzemieślnicze, jako oficjalną reprezentację rzemiosła.

Rząd finansuje rozbudowę Gdyni.

Stała komisja międzyministerjalna dla spraw rozwoju portu i miasta Gdyni opracowała projekt sfinansowania inwestycji m. Gdyni, projekt, przewidujący **pomoc finansową rządu w spłacaniu rat amortyzacyjnych długów zaciągniętych przez to miasto w okresie pięcioletnim.** Postanowiono dalej **budowę trzeciego wiaduktu** na linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, szczegółowy zaś **plan kanalizacji i wodociągu** wykończony będzie w końcu lutego. Dla przybrzeżnej żeglugi zbudowany zostanie basen, który da również pomieszczenie dla polskiego Yacht-Klubu, a który powstać ma na południe od portu rybackiego.

3 i pół miljarda zł. długów MAMY DO SPŁACENIA.

Według obliczeń min. skarbu długi wewnętrzne naszego państwa wynosiły **w dniu 31 października b. r. 346.819.200 zł.** Długi zaś zagraniczne w przeliczeniu na złote wyrażały się **cyfrą 3,252.934.747 zł.**

Największą pozycją w bilansie długów wewnętrznych jest 5% pożyczka konwersyjna, która obciąża nasz skarb 117.654.712 zł.

Najgłębiej zaś siedzimy **w kieszeni rządu Stanów Zjednoczonych,** któremu **jesteśmy winni 1,558.034.000 zł.,** nie licząc zadłużenia wobec amerykańskich instytucji prywatnych oraz pożyczek emisyjnych.

Ogólna zatem suma długów naszego państwa **przekracza 3 i pół miljarda zł.**

—oo—

Akcje zwyżkują.

Wczorajsze obroty na giełdzie akcyjnej **odbywały się pod znakiem zniżki** przy stosunkowo **małem zainteresowaniu się** spekulacji. Słabszy był zwłaszcza w kursie Bank Polski, Zieleniewski, Chodorów. Natomiast Siersza Górnicza nadal zwyżkowa i poszukiwana. Inne papiery bez zmiany.

Niekorzystny nastrój na giełdzie właściwej **wpłynął również i na t. zw. pogiełdzie,** gdzie sparaliżował ruch.

Notowano: Bank Polski 153.50 zł, Żegluga 28 gr, Zieleniewski 21.50 gr, Trzebinia 58 gr, Górka 85 zł, Siersza górnicza 13.20 do 13.25 zł, Niemojowski 2.50 zł, Azot 1.60 zł, Krakus 32 gr. Chodorów 176 zł, Piasecki 16 zł, 8% listy Banku Hipotecznego dolarowe za 100 dolarów 92 zł, Lokomotywy 1.90 zł. Dolarówka 66 zł. nowe akcje Kucharskiego 16.50 zł.

Dolar w Krakowie prywatnie 8.88 do 8.88¾ zł, dewiza dolarowa 8.90¼ do 8.90¾ zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88, 8.90, 8.86; Londyn 43.52, 43.52¼, 43.63, 43.41; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.11, 35.20, 35.03; Praga 26.41.5, 26.48, 26.35; Szwajcarja 172.19, 172.62, 171.76; Włochy 48.38.5, 48.50.5, 48.26.5; Sztokholm 240.75, 241.35, 240.15.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 54

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Wlokły się minuty, kwadranse... godziny. Karawana wydłużyła się w cienkiego węża, gdyż bardziej objuczone, lub więcej leniwe zwierzęta, ociągały się w marszu, lecz szła wciąż niezmordowanie, nie czyniąc ani jednego postoju. Nawet kiedy różowy wachlarz jutrzenki wykwitł we wschodniej stronie nieba, kiedy jeńcy ledwie włóczyli nogami, a tęgiego Hermana uda rozbolały od długotrwałej jazdy konnej, nawet wówczas uparty Mohammed nie zezwolił na krótki choćby odpoczynek lecz przeciwnie, naglił do jaknajwiększego pospiechu.

Tymczasem szczerozłoty rydwan słońca wtoczył się na szczyt wzgórz odległych. Pół nieba stanęło w płomieniach. Drugie pół mieniło się tęczą żywych kolorów, od pomarańczowego począwszy, na ciemno szafirowym skończywszy, a w pośrodku lśnił pas bursztynów, topazów, turkusów, jaśniała połać perłowej macicy i przez szeroką półobręcz cudnego seledynu, przechodziła w mozaikę barw błękitnych, niebieskich fjołkowych.

Rozmiar szkarłatu spłynął z gorejących niebios na ziemię. Pokrył królewskim płaszczem purpurowym misterne karby, zaondulowanych ręką wiatru, wydm piaszczystych, zaróżowił jak z bronzu odlane oblicza synów proroka, zaczerwienił ich śnieżno białe burnusy, haiki, selhamy.

Wreszcie pierwsze złote promienie wystrzeliły z wierzchołka wzgórza w zaspaną pustynię; obsypały miljonem szmaragdów pióropusze dumnych palm, które rosły opodal w małem skupieniu, zagrały miljardem najczystszej wody brylantów na małych kropelkach rosy, jaka na liściach tych przepięknych drzew osiadła.

— Modlitwa! — zakomenderował Mohammed.

Jak jeden mąż zeskoczyli z wielbładów, koni, mułów, osiołków. Nie puszczając z rąk cugli swych wierzchowców, zaczęli szybko odwiązywać rzemyki sandałów. Tym, którzy mieli na stopach czerwone pantofle „belhra“, poszło jeszcze łatwiej.. Wystarczyło oprzeć piętę o palce drugiej nogi i pociągnąć. Pozbywszy się obuwia, stanęli boso, twarzą ku Wschodowi, w stronę świętej Mekki, a złożywszy przepisany ukłon, jęli zgodnym chórem odmawiać pierwszą surę modlitwy porannej...

Wschodzące słońce świeciło im prosto w oblicza. Ich zgięte sylwetki rzucały niefo remne plamy cienia, zlewające się z cieniami, jakie padały na piasek od garbatych wielbładów, od koni i mułów. Lekki, orzeźwiający wietrzyk poranny trzepotał połami długich burnusów i na swych lotnych skrzydłach niósł w głąb wielkiej pustyni poszept rannego pacierza...

Herman, pan Stasicki i Sampson Grove zpoglądali ze zdziwieniem, z zachwytem, bo malowniczy istotnie był widok wschodu słońca na progu olbrzymiej Sahary, oraz widok modlących się Arabów. A kiedy nadeszła następna faza porannego pacierza, kiedy wierni wyznawcy proroka padli na twarz, Anglik westchnął szczerze i zapominając o zakazie, rzekł głośno...

— Wonderful!... I w takiej chwili człowiek ma ręce związane i nie może zrobić zdjęć fotograficznych... To straszne!... Okropne!... Po skończonej modlitwie przystąpił Mohammed do jeńców...

— Zdjąć ubrania... A szybko! — rozkazał...

Musieli usłuchać. Zastanawiali się tylko w duchu, jaki jest cel tego niezwykłego, bądź co bądź, polecenia. Zagadka wyjaśniła się szybko. Przywódca karawany polecił przynieść dwie stare i nader wątpliwej czystości dżelaby, dwa haiki, zawoje, oraz sandały. Parę minut później dwaj porwani Europejczycy niczem się z daleka nie różnili od otaczających ich przemytników. Aby ich wygląd tem bardziej do Arabów upodobnić, posmarowano im twarze, ręce i nogi olejkiem kokosowym, który przyspiesza proces opalenia się w słońcu.

— No, panie Polak — rzekł Herman z humorem... — Rodzone dzieci by pana teraz nie poznały.

— Rodzone dzieci — powtórzył pan Stasicki mechanicznie i jego posmutniała twarz przybrała wyraz bezbrzeżnego przygnębienia. Oczyma duszy ujrzał dwór w Roztoce i Alinkę, która niecierpliwie powrotu ojca wygląda...

Tymczasem Mohammed wybrał jednego z swych ludzi, wręczył mu ubrania obu jeńców, ich portfele z gotówki ogołocone, oraz szereg mniej wartościowych przedmiotów z dobytku, znalezionego w namiocie Anglika,, a odprowadziwszy go na bok, długo mu coś tłomaczył, wykładał, wskazując przytem ręką na Wschód...

— Posil się, weź najlepszego wielbłąda i w drogę... Pojutrze powinieneś nas dogonić — rzekł głośno...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Biurokratyzm. Registrator do pomocnika, któremu zwraca wykonane przez niego pismo: — Proszę pana tu brak jednej kropki nad i. Niech pan sam to dopisze, żeby nie było dwóch rodzajów pism.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Egzamina językowe dzieci na Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo na Górnym Śląsku odbywają się egzamina dzieci zgłoszonych do szkół mniejszościowych. Egzamina wywołał fakt, że **do szkół mniejszościowych zgłaszano dzieci polskie, języka niemieckiego nie rozumiejące.** Niemcy zakomunikowały Radzie Ligi, że przeciwko orzeczeniu członka Rady Ligi Uruti, który wydał odpowiednią decyzję w sprawie zarządzenia egzaminacyjnego, zwrócą się do Trybunału w Hadze celem wyjaśnienia prawniczej strony zagadnienia. Rada Ligi przyjęła do wiadomości deklarację Stresemanna w tej sprawie. **zastrzegając jednocześnie, że do czasu wydania definitywnego orzeczenia Trybunału w Hadze, będące obecnie w toku egzamina mają odbywać się dalej,** a dzieci w wyniku do tych egzaminów przydzielane będą bądź to do szkół mniejszościowych, bądź to do większościowych.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Ministerstwo Pracy powołało komisję organizacyjną, złożoną z przedstawicieli organizacyj pracowników i pracodawców i osób mianowanych przez Ministerstwo Pracy. Komisja ta ma się zająć zorganizowaniem zakładu ubezpieczeń dla pracowników umysłowych na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Przewodniczącym tej komisji jest p. W. Adamczak, członkami są p. Osiowski, p. Dabulewicz, p. Glücksman, p. Frehlich, p. Jastrzębowski. p. Kozłowski, p. Rutkiewicz, p. Leśniewski, p. Trzcińska.

40-lecie redaktora J. Hłaski.

W dniu onegdajszym święcił jeden z redaktorów „Gazety Por. Warsz.", **Józef Hlasko** 40-lecie swej pracy na niwie publicystycznej. Od r. 1887 jest on jednym z czołowych publicystów polskiego obozu narodowego i wiernym piastunem tej idei.

Józef Hłasko złożył wiele ofiar ze swego zdrowia i majątku na ołtarzu swej pracy ideowej. Kilka lat przebył na wygnaniu na Syberji. Był niezmordowanym pionierem idei polskości jako dziennikarz. Pracował dziennikarsko w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Mińsku i Moskwie.

„Gazeta Por. Warsz." poświęciła jubilatowi dwie stronice., które zapełnili swoimi osobistymi wspomnieniami o Hłasce m. in. R. Dmowski i Z. Wasilewski.

Pożyczka polska poszła w górę

SKUTKIEM ZAŻEGNANIA KONFLIKTU Z LITWĄ.

Warszawa. (PAT) Kurs polskiej 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej uległ znacznej poprawie prawdopodobnie na skutek zażegnania konfliktu polsko-litewskiego. Ostatnio kurs ultimo osiągnął poziom 91¾, t. j. odzyskał już prawie w całości poziom kursu emisyjnego, mianowicie w tygodniu od 5 do 9 bm. notowano kursa następujące: kurs najwyższy 92⅞, kurs najniższy 89, kurs ultimo 91¾.

P. DEVEY U P. PREZYDENTA.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we środę w południe doradcę finansowego p. Deveya na dłuższej audjencji. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że Devey coraz częściej odbywa konferencje z kierownikami naszego państwa.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek po południu wraca z Genewy minister spraw zagr. Zaleski.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył we środę **wojewoda pomorski Młodzianowski,** a we czwartek przybędzie **wojewoda łódzki p. Jaszczołt.**

WŁADZE A FIRMY ŻYDOWSKIE.

W związku ze zmianą formatu urzędowego papieru władze centralne wskazały podwładnym urzędom firmy, w których taki papier można nabyć. Ciekawe, że odnośnie do Krakowa podano tylko firmy żydowskie.

Przesilenie gabinetowe na Łotwie i w Finlandji.

UPADEK RZĄDÓW SOCJALISTYCZNYCH W RYDZE I HELSINGFORSIE.

Ryga. (PAT) **Gabinet Skujenieksa podał się do dymisji,** nie czekając na wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, znajdującym się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu łotewskiego. **Sytuacja rządu lewicowego uważana była za zachwianą już od chwili zawarcia traktatu łotewsko-sowieckiego. Już od tego momentu** gabinet Skujenieksa stracił trwałą większość na skutek porzucenia bloku koalicyjnego przez kilku deputowanych centrowców.

Ryga. (PAT) Prezydent Republiki łotewskiej zaprosił dziś do siebie wieczorem leadera frakcji związku chłopskiego Alberinga oraz posła Kliwego, do których zwrócił się z propozycją podjęcia inicjatywy w kierunku nawiązania rokowań ze stronnictwami o utworzenie nowego gabinetu. — Obaj posłowie obiecali w krótkim czasie udzielić odpowiedzi.

W FINLANDJI PARTJA AGRARNA UTWORZY RZĄD.

Helsingfors. (PAT) Prezydent Republiki Relander powierzył misję utworzenia rządu przedstawicielowi partji agrarnej dr. Sunila.

Stronnictwa litewskie niezadowolone z Woldemarasa

BO ODWOŁAŁ STAN WOJNY Z POLSKĄ.

Berlin. (PAT.) „Voss. Ztg." donosi z Kowna, że sytuacja wewnętrzna na Litwie zaostrzyła się znacznie. W czasie wyjazdu Woldemarasa do Genewy poszczególne stronnictwa zawarły między sobą pewnego rodzaju rozejm, wskutek jednak orzeczenia Rady Ligi Narodów **nastrój na Litwie znów stał się podniecony i bardzo opozycyjny.** Atakują ostro Woldemarasa, zarzucając mu, iż wyrzekł się swej głównej zasady. gdyż bez rozwiązania kwestji wileńskiej stan wojny z Polską nie może być odwołany. „Lokal Anzeiger" donosi, że **dziennik „Ritas" ukazał się z wiadomością o decyzji Rady Ligi w czarnej obwódce, jednakże cenzura litewska numer ten skonfiskowała.**

Woldemaras wraca jako triumfator!

Kowno. (PAT) Według doniesień dzienników, premjer Woldemaras powróci do Kowna dopiero w sobotę lub w niedzielę. W stolicy przygotowują się do **uroczystego przyjęcia premjera.**

Paryż. (PAT) Havas **donosi, że we środę Briand wydaje śniadanie na cześć Woldemarasa.**

„TOWARZYSTWO OSWOBODZENIA WILNA".

Kowno. (PAT) W związku z przypadającem na dzień 16 lutego świętem 10-lecia niepodległości republiki litewskiej, t. zw. „Towarzystwo oswobodzenia Wilna" postanowiło zorganizować na całym obszarze państwa zbiórkę na cele pomocy Litwinom wileńskim.

Ani Litwa, ani Polska nie mobilizowały.

RAPORT ATTACHES WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Raport attaches wojskowych. którzy udali się na pogranicze polsko-litewskie stwierdza **brak jakichkolwiek zarządzeń mobilizacyjnych po stronie polskiej,** gdzie zauważono tylko **normalne zabezpieczenie granicy** przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Stwierdzono również. że **wiadomości o zarządzeniach mobilizacyjnych po stronie litewskiej są przesadzone,** gdyż żadnego zarządzenia mobilizacyjnego nie było.

Powstanie komunistyczne w Kantonie stłumione.

Chiny znowu przypomniały się światu. Po paromiesięcznym, względnym spokoju, znowu podniosły głowę żywioły rewolucyjne. Tym razem terenem walki był Kanton, jodno z największych miast chińskich. Rządzi niem gen. Czang-Fat-Kwai, jeden z wielu dyktatorów, uszczęśliwiających „państwo smoka".

Czang-Fat-Kwai walczy z poprzednim władcą Kantonu i wysłał przeciwko niemu swe wojska, ogałacając miasto z załogi. Skorzystali z tego komuniści i podburzyli masy robotnicze do rewolucji. Udało się im to tem łatwiej, że rząd kantoński zaprzestał niedawno wypłacania zasiłków strajkującym robotnikom.

Podburzone tłumy rozbroiły policję i opanowały gmachy rządowe, poczem powstał miejscowy sowiet i wydał proklamacje wzywające do grabieży i mordowania „burżujów". Rozpoczęły się też napady na cudzoziemców, którzy chronili się na teren „koncesyj" pod osłonę marynarzy angielskich i japońskich lub wyjeżdżali do Hong-Kongu. Motłoch zaczął plądrować, grabić i podpalać.

Atoli na wiadomość o tem powstaniu rząd kantoński skierował swe pułki przeciw rewolucjonistom i po krwawej walce opanował znowu miasto.

Rewolucja była zorganizowana przez emisarjuszów sowieckich. Nie udało im się jeszcze tym razem ująć władzy w swe ręce, lecz bądź co bądź wybuch powstania jest dowodem, że pracowali gorliwie i znaleźli w zanarchizowanem państwie dużo zwolenników.

Zdobycie Kantonu kosztowało 4.000 ofiar

Szanghaj. (PAT) Antyrewolucyjne wojska zdobyły Kanton. W zaciętych walkach padło **po obu stronach około 3 tysiące żołnierzy zabitych i rannych.**

Hong-Kong. (PAT) W rezultacie porażki komunistów w Kantonie nastąpiło dzisiaj **całkowite uspokojenie.** Parowce znajdujące się u wybrzeża uważać można za ocalone. Jak obliczają, liczba zabitych i rannych wynosi **około 4.000 ludzi.**

Walka Lloyd George'a z Greyem.

Warszawa. (Telef. wł.). W angielskiem stronnictwie liberalnem wybuchł **spór pomiędzy grupą umiarkowaną,** której przewodzi **lord Grey, a grupą pozostającą pod wpływami Lloyda Georgea.** Przyczyną sporu jest kwestja rozdziału funduszu wyborczego stronnictwa. Lloyd George, który administrował dotąd tym funduszem, powierzył później zarząd nim komisji, złożonej z jego zwolenników. Grupa Greya przeciwstawiła się temu, twierdząc, że przeprowadzony w ten sposób zarząd funduszu wyborczego **doprowadził do popierania polityki i kombinacyj, idących po linji Lloyda Georgea.**

W Portugalji znowu niepokoje.

Rewolucjoniści urządzili pozorny zamach monarchistyczny.

Lizbona. (PAT). Policja tutejsza oświadcza w komunikacie, że elementy rewolucyjne, zdając sobie sprawę z niemożności zorganizowania własnemi siłami ruchu rewolucyjnego, postanowiły wytworzyć zamieszanie i w tym celu zaaranżowały **pozorny zamach monarchistyczny,** który zresztą polegał tylko na rozdawaniu ludności **monarchistycznych sztandarów.** Wspomniane elementy, nie cofając się przed prowokacją, miały zamiar zawładnąć w zamieszaniu koszarami **pod pretekstem bronienia republiki przeciwko zamachowi monarchistów.**

PARLAMENT GRECKI CHCE WYKLUCZYĆ KOMUNISTÓW.

Ateny. (PAT). Parlament obradował dzisiaj nad wykluczeniem wszystkich posłów komunistycznych. Przed parlamentem zebrały się grupy demonstrantów komunistycznych, którzy usiłowali wtargnąć do parlamentu. Żandarmerja i wojsko rozpędziły demonstrantów.

RZĄD BELGIJSKI OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Bruksela. (PAT). Senat uchwalił 85 głosami przeciwko 53 votum zaufania dla rządu.

NIE WOLNO LŻYĆ MUSSOLINIEGO.

Paryż. (PAT.) Havas donosi: Francuska rada ministrów odebrała debit dziennikowi włoskiemu wychodzącemu we Francji „Corriere Degli Italiani" za stałe ataki przeciwko rządowi włoskiemu oraz za podburzanie do mordów politycznych.

Ruch wyborczy.

ZJAZDY OKRĘGOWE CH. D.

W niedzielę 18 grudnia br. odbędzie się pięć Zjazdów okręgowych delegatów Ch. D. i organizacji chrześcijańsko-społecznych, a mianowicie:

W Krakowie dla Nr. 42 (powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów).

W Białej dla okręgu Nr. 43 (powiaty: Wadowice, Biała, Myślewice, Maków, Nowy Targ, Spisz i Orawa).

W N. Sączu dla okręgu Nr. 44 powiat(y: Nowy Sącz. Limanowa, Wieliczka, Bochnia).

W Tarnowie dla okręgu Nr. 45 (powiaty: Tarnów. Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice).

W Dębicy dla okręgu Nr. 46 (powiaty: Jasło, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce, Strzyżów).

Porządek obrad tych zjazdów jest następujący: 1) Zagajenie, 2) Sytuacja wyborcza, 3) Organizacja akcji wyborczej, 4) Ukonstytuowanie Komitetów wyborczych Ch. D. 5) Wnioski.

Na zjazdach referować będą delegaci Głównego Komitetu Wyborczego Ch. D. na zachodnią Małopolskę.

Kalendarz wyborczy.

17 grudnia: Ogłoszenie w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominacji przewodniczących okręgowych Komisji wyborczych oraz członków Komisji okręgowych z ramienia województwa.

Rady gminne, sejmiki, względnie zebrania wójtów dokonują wyboru członków okręgowych Komisji wyborczych po 4 na każdą Komisję.

19 grudnia ogłoszenie przez okręgową Komisję wyborczą dnia, godziny głosowania, liczby posłów, którzy mają być wybrani z okręgu, miejsca, czasu, sposobu i ostatniego terminu zgłoszenia kandydatów i oświadczeń o przyłączeniu do listy państwowej. wreszcie ogłoszenie o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej Komisji wyborczej.

20 grudnia. Rady miejskie i gminne mianują 3 członków Komisji obwodowych i tyluż zastępców.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. [illegible]